Nr. 200. Rok XIII. Lwów, środa 29 kwietnia 1908. Wydanie popołudniowe.

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor., za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy

Z przesyłką poczt. w kraju i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h. | z 2-krot. wysyłką pocztow. 3 K. — h.
kwartal. 7 K. 50 h. | 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h. | 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.
W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 Koron.
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.
Redakcya, Administracya, Drukarnia Lwów, ulica Zimorowicza 11—15.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz petitowy lubjego miejsce 20 hal. Nadesłane za wiersz petitowy lub jego miejsce 80 halerzy.
Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach it. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h. najmniej 60 halerzy. Wyrazy grubszem pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:
Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: **Redakcyi Słowa Polskiego** we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacye uprasza się nadsyłać pod adresem: **Administracya Słowa Polskiego we Lwowie.** — Adres dla telegramów: **Słowo Lwów.** — Nr. telefonu Redakcyi 541, Administracyi 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI. **Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.**

Czas odnowić przedpłatę na maj.

Z życia Dumy i delegacyi polskiej.

Wywiad u polityka polskiego.

Warszawa, dnia 26 kwietnia.

Korzystając z przyjazdu kilku naszych posłów do Warszawy na święta Wielkiejnocy, postanowiłem zebrać dla was u źródła garść wrażeń i informacyj o działalności i zapatrywaniach naszej reprezentacyi w Dumie. Udałem się więc do jednego z wybitnych członków Koła na pogawędkę. Oto jej treść:

— Przedewszystkiem, panie pośle, — pytam jedynie z obowiązku dziennikarza, bo odpowiedź z góry przewiduję—ile jest prawdy w pogłosce o istniejącym jakoby wśród posłów do Dumy i Rady państwa zamiarze złożenia mandatów wobec beznadziejnego położenia sprawy polskiej?

— Odpowiedź rzeczywiście jest jasna. O takim zamiarze nic nie wiem ani ja, ani żaden z moich kolegów. Słyszeliśmy wprawdzie, że jeden z polskich członków Rady państwa z wyboru postanowił zrzec się mandatu, ale o zbiorowem opuszczeniu ław poselskich nikt u nas nie słyszał.

— Mamy więc w tym wypadku do czynienia z jednym jeszcze objawem polowania na sensacyę, uprawianego przez niewybredne pisma. Jak jednak, według pańskiego zdania, stoją nasze sprawy w Dumie?

— Położenie nie jest wcale różowe, to prawda. Jednak, proszę pana, po wyborach do trzeciej Dumy z góry można było przewidzieć co nas tam czeka. Nie mieliśmy wiele złudzeń w pierwszej i drugiej Dumie, tembardziej nie mieliśmy ich obecnie. Nie jechaliśmy do Petersburga z nadzieją zdobycia doraźnie czegoś konkretnego dla kraju, jednak nieprzyjazna sytuacya bynajmniej nie uprawnia nas do opuszczenia rąk i poniechania pracy, która, jeżeli nie teraz, to w przyszłości musi odnieść skutek.

— Czy mogę prosić o bliższe wyjaśnienie celów, jakie delegacya polska stawia sobie na teraz?

— Owszem, określę je panu jak je sam rozumiem, a będzie to poniekąd odpowiedzią na zarzuty i krytykę, jaka nas z różnych stron spotyka. Właściwie nie z różnych, bo głównie z jednej, mianowicie ze strony ugodowców rozmaitego autoramentu. Zarzuty te podnoszą, iż narażamy się swą postawą rządowi i społeczeństwu rosyjskiemu, że nie umiemy dyplomatyzować, że ustępnością i łagodniejszem stawianiem kwestyi dałoby się coś osiągnąć i t. d.

Otóż, zarzuty te wynikają z psychologii dawnych swojskich rezydentów, którzy straciwszy wiarę we własne siły, pragnęliby żywotnemu narodowi imputować politykę bankrutów, politykę utajań i mydlenia oczu protektorowi. Czasy, kiedy dyplomatyzowanie mogło odnieść skutek, minęły bezpowrotnie. Dziś wystąpiły i u nas na widownię masy, a ich dążeń i nastrojów ukryć i zataić się nie da. Czyż nawet najbardziej naiwny minister uwierzy naszym zapewnieniom, żeśmy się ze wszystkiem pogodzili, że staliśmy się Rosyanami, mówiącymi po polsku — kiedy ruch ostatnich lat, ujawniony kolosalny wzrost świadomości narodowej u ludu nawet ślepego przekona, że to nieprawda, że naród stoi twardo przy swej odrębności, przy swych prawach i dążeniach narodowych.

A jakaż byłaby korzyść z koncesyj, uzyskanych na podstawie fałszywego, że się tak wyrażę, paszportu, w którym nardowość naszą wpisanoby jako „Rosyanie, mówiący po polsku"? Oczywiście żadna. Zaraz po pierwszym roku działania np. samorządu lokalnego musiałyby przyjść ograniczenia, bo przecież rzeczywistość zupełnie nie odpowiedziałaby tej fałszywej przesłance, i wkrótce z samorządu lokalnego zostałyby prawdopodobnie jedynie podatki lokalne pod zarządem gubernatora.

Przypomina pan sobie zapewne programowe artykuły prezesa R. Dmowskiego, ogłaszane po wyborze do trzeciej Dumy. Wskazano tam jako cel naszej pracy należyte p o s t a w i e n i e sprawy polskiej w opinii Dumy i ogółu rosyjskiego, sprowadzenie jej z wysokości frazesów i sentymentów na realny grunt dążeń i interesów narodu i państwa. Otóż tego celu nie osiągnie się przez udawanie niewiniątek i mydlenie oczu. Stawiamy kwestyę zawsze szczerze i wyraźnie, wypowiadamy bez ogródek to, co ogół naszego społeczeństwa czuje. Nie łakomimy się na nieużyteczne k o n c e s y e, dane nam j a k o R o s y a n o m „p o l n i s c h e r Z u n g e", lecz pracujemy nad przybliżeniem chwili, która nadejść musi, a w której dadzą nam je j a k o P o l a k o m b e z z a s t r z e ż e ń. Naturalnie, jest to praca, obliczona na dłuższą metę, lecz nie jałowa i pozbawiona demoralizującej dwulicowości. Na rezultaty przyjdzie nam może długo czekać, lecz ludzi, wychowanych w tradycyach stronnictwa demokratyczno-narodowego to nie zniechęci. Wyrośliśmy z własnej pracy u podstaw i w jej rezultatach pokładamy nadzieję. Możemy też być cierpliwsi od tych, których wojna wyniosła, a reakcya zmiecie. My zostaniemy.

— Jak zachowuje się Duma wobec takiej postawy Koła?

— Prawica często formalnie wyje podczas naszych wystąpień, lecz wśród kulturalniejszych elementów lewicy i centrum mamy opinię ustaloną i pochlebną. Nie jest to zbyt wiele, jednak ma też swoje znaczenie. Wobec zaś osłabienia opozycyi wogóle i zdziesiątkowania liczebnego naszego przedstawicielstwa przez akt 16 czerwca, musimy się tem kontentować. Muszę panu zwrócić uwagę na jedną rzecz. Czytał pan prawdopodobnie w „Rusi" interwiew z Milukowem o roli kadetów. Otóż Miłukow wystawia jako sukces partyi, że wyrobiła sobie kilka mowców, i że Duma „już ich słucha". Dla partyi, która panowała w dwóch pierwszych Dumach i miała w swym ręku niejako losy Rosyi, jest to sukces trochę tragiczny, i nasze położenie w porównaniu z tem przedstawia się wcale nieźle. Nas bardzo pilnie słuchają, a ostatnią mowę p. Grabskiego nazwał sprawozdawca największego dziennika rosyjskiego, nb. bardzo nam wrogiego, wystąpieniem, przynoszącem zaszczyt Dumie.

— Jak należy oceniać napaść v. Anrepa?

— Oddawna widzieliśmy, że październikowcy, niezadowoleni z błazeńskich ataków, jakie urządzała na nas prawica, a które nam nic w opinii nie szkodziły, postanowili sami z nami się zetrzeć. Wystąpienie v. Anrepa było wynikiem tego nastroju październikowców, aczkolwiek niewątpliwie co do skandalicznej formy było improwizacyą. P. Anrep przeholował i odpowiedziała za to cała partya. Powszechnie zauważono, że po świetnej mowie prezesa Dmowskiego, panowie październikowcy mieli minę żaków szkolnych, którym natarto uszów. Przekonanie to podzielano nietylko w Dumie, ale, co bardziej pocieszające, w całym Petersburgu. Planowane więc przez październikowców pogrążenie nas w opinii, zmieniło się, dzięki Dmowskiemu, — który jak panu wiadomo, miał jedynie 10 minut czasu na wygłoszenie repliki — w prawdziwy nasz tryumf.

— To i ja mam przykłady jakie wrażenie wywarła mowa p. Dmowskiego. Mianowicie rozmawiałem tu z jednym z przywódców socyalistów i ten oświadczył mi, że Dmowski mówił jak prawdziwy mąż stanu. Ta „panna młoda", która pyta, gdzie Polska? — to symbol nie jednej — nie jednej niestety polskiej dziewoi.

Na wołania wielkich obowiązków zasypiamy, jak ów pan Włodzimierz zasnął, talizmany wielkich sił trwonimy, jak strwonił złoty róg Jasiek, czekamy zasłuchani i zapatrzeni, jak owi w „Weselu", aż ktoś przyjedzie, przyjdzie i powie, kędy iść. A ten ktoś był, przyszedł i mówił, kędy iść.

Był — dał złoty róg, kazał chochołowi nie na kijach, ale na strunach prawdziwej pieśni grać — był — jako Konrad przyszedł na scenę narodowej sztuki i wskazał, jak się ma ducha narodowego w Polsce prowadzić i ku czemu myśl dziś należy zwracać... był jako ów Apollo z Akropolis — dwuobliczny — ten, co z martwych podnosi i do życia wprowadza i ten, który życie kształtuje na piękność i młodość.

A teraz pytamy, czyli żyw on i jest z nami?

A teraz szukamy, kędy jest ten, co skrzydeł loty przez żywot miał związane, co ciskał groty o krzemień w gwiazd krzesane? Dźwięczał mu Zygmunt pieśnią powitania, nie żegnania.

Wiewały mu starych cechów krakowskich sztandary, nie na żałobny szmer pożegnania, ale na hołd czci i uwielbienia znak. Otwarły się wierzeje grobów na Skałce i cienie zasłużonych stanęły u progu.

— Ależ jam żyw i nie umarły, przychodzę w twe progi, Skałko — mówi poeta — jam tylko z pęt ciała wyzwolony i ku wyzwoleniu wiodący, przychodzę, ażeby żyć dalej w duszy narodu i z narodem iść w wyzwolenie z pęt i tych, które czyn krępują i tych, które ducha plamią.

— Ależ jam żyw i nie umarły — mówi poeta z progu Skałki, a głos jego dochodzi krańców ziemi polskiej, chociaż ciało me przykryte całunem i zmożone cierpieniem, legło u progu świątyni, ja jednak tnę drogi, nowe drogi dla Polski przez blaski i świty kreślone, ażeby wieść naród ku jutra słonecznej zorzy i ku jutra niechybnemu zwycięstwu.

Żyw on jest, on śpiący nad brzegami Wisły, ukołysany Zygmunta muzyką i Hejnału serdecznem łkaniem.

KS. WŁADYSŁAW BANDURSKI.

Czem Wyspiański dla Polski?

(Ciąg dalszy.)

I obecnie, gdy w pamięci przesuwa się owa nikła postać wieszcza naszego, widzę w tym locie sokoła symbol, jakoby proroctwem poety rzeźbiony.

Wyspiański sam był dla Polski, dla nas jako ptak, który nowe drogi do lotu otwiera i był zarazem mistrzem, który drugich w nowe światy lotu i ideału prowadzi... Pieścił on Polskę jakby orlę młode i do nowych sposobił lotów. Jako mistrz słowa, o formie przedziwnie pięknej, a czyste i jędrnie polskiej w dziełach, które trzeba umieć czytać i w nie się wczytać, aby wydobyć z tego skarbca tony prawdziwej melodyi i cudnej muzyki, jako myśliciel, filozof nowego pokroju, jako polityk narodowy, śmiały i pewny zwycięstwa idei najszlachetniej pojętej, jako mistrz pędzla, barw i linii chwytanych jakowąś harmonią niewypowiedzianie prostą a zdumiewającą... jako twórca witraży, imponujących genialnymi pomysłami... wszędzie i zawsze był ten człowiek apostołem myśli, wiodącej w odrodzenie narodu, a nigdy siebie nie niósł, nie zbliżał, nie ujawniał, nie narzucał. — — Była tylko idea i czyn — Wyspiańskiego nikt nie widział, nie słyszał, nie spotykał, nie znał.

Natchnienie, zapał, uczucie głębokie rwało Wyspiańskiego w lot daleki, słoneczny, złocony w blaskach słonecznych promieni... Lecz cichość, pokora, zapomnienie o samym sobie, czyniło z niego człowieka zamkniętego w ubogich ramach izby-pracowni, otoczonego tylko gronem rodziny i przyjaciół.

Rzucony w lot daleki sokół-duch, wracał do czterech ścian — wieszał się nad księgami i wpatrując w karty dziejów, wołał i wołał niewstrzymaną siłą:

„Nam, co jesteśmy żywota potrzebni,
Co się tułamy w urwiskach i kępach...
Spomóżcie wy karmazyny i wy zgrzebni.
Czas idzie, czas, ducha widownie
Rozświetlą się, jak zorze różobłyskie...
Ziemia da odrodzenie nam. Wiem, że jest blizkie,
Niech się jeno uciszy duch ciemności,
Niech się zgłuszą złe siły w nas".

I o to zgłuszenie złych sił w narodzie, w Polsce, poeta, wyzwalający Ojczyznę, ciągle walczy i o to zgłuszenie złych sił w nas, którzy jesteśmy żywota potrzebni, Wyspiański ciągle woła i prosi... bo wie, czuje i rozumie, iż dokąd przez zupełne wyzwolenie się ze zła i ciemności Polska nie przejdzie, dotąd z świata grobów, ruin i łzawic mogilnych nie pójdziemy w rolę nowej orki i nowej siejby.

Naród nie stanął jeszcze u kruża tej wody, która go oczyścić może z win pleśni i plam złych sił — jesteśmy jeszcze takimi, jakimi nas Wyspiański maluje w „Weselu" i „Wyzwoleniu".

Do ludu zbliżamy się jeszcze częściej dla zabawki, niż dla służby narodowej.

Że Wyspiański lud kocha, o tem świadczą wszystkie jego prace. Ale to miłowanie ludu nie jest ślepą miłością, rzucającą jakoby bielmo na oczy i krępującą myśl. On wad ludu nie wykazuje, bo wie, iż każdy o wadach włościan mówić potrafi, tylko on przedstawia, iż my nie umiemy z ludem żyć, pracować dla ludu i duszy jego podnosić. W „Weselu" naocznie wykazuje, iż umiemy się bawić, deklamować, wołać: „Polska i lud", „lud i Polska", a kiedy należy przystąpić do istotnego czynu, już zapomnieliśmy, kędy nasza droga.

Kiedy Wyspiański miał myśl objąć teatr krakowski w swe rządy — marzył, iż Kolberga wszystkie zbiory splecie w całość i na scenie pocznie przedstawiać — „wtedy pokaże narodowi prawdziwe życie ludu i jego duszę taką, jaką jest, a nie jaką ją zwykle malują".

Gdziekolwiek w dziełach jego występuje postać ludowa, tam jest ona wyrzeźbiona tak żywo i tak naturalnie, iż zdaje się, nie było może nikogo w Polsce, ktoby tak umiał postacie ludowe chwytać i słowami rzeźbić.

czył mi, że w nagrodę za to przemówienie po zwycięstwie rewolucyi, prezes Dmowski przynajmniej od latarni uwolniony będzie. Może to pan poseł zakomunikuje prezesowi przy sposobności.

— Bardzo chętnie. Chociaż obecnie to jakoś i rewolucya i latarnie trochę się mgłą przesłoniły.

— Wracając do rzeczy, radbym poznać zdanie pana o „lidze polsko-rosyjskiego zbliżenia“ — co to za kwiat?

— Jak teraz bardzo jeszcze nikły. Na pierwsze zebranie przyszło sporo Polaków, wiele dam i zaledwie kilka wybitniejszych działaczy Rosyan. Widocznie więc sprawa nie wywołuje jeszcze należytego zainteresowania. Prezes Dmowski przemawiał tam jedynie z konieczności, gdyż mało poważny charakter zebrania nie zachęcał do tego. Co tam z tego dalej wyniknie trudno ocenić. W każdym razie pesymizm Dmowskiego, który wyraził obawę, czy wobec naporu nawały niemieckiej nie zabraknie Rosyanom czasu na zoryentowanie się w stosunkach polsko-rosyjskich, był może na tem zebraniu uzasadniony.

— A ruch słowiański?

— Ten przedstawia się poważniej. Sprawa jednak, — jeżeli chodzi o nową fazę tego ruchu, w której i my moglibyśmy wziąc udział, — jest dopiero w stadyum przedwstępnych dyskusyj. O ile wiem, to my, Polacy, weźmiemy udział w pracach przygotowawczych do zjazdu słowiańskiego. Naturalnie zupełnie nie przesądzamy w ten sposób udziału naszego w samym zjeździe, bo to będzie całkowicie zależało od charakteru, jaki zjazdowi będzie nadany. Wobec dawnego „kazionnego“ słowianofilstwa w dalszym ciągu, rzecz prosta, zachowamy się absolutnie negatywnie.

— Ze spraw ogólniejszego znaczenia, omawianych w Dumie, większe zainteresowanie wzbudziło uchwalenie budowy kolei Amurskiej. Co pan poseł o niej sądzi.

— Sprawa ta była rzeczywiście najciekawszą w dotychczasowych obradach. Sprawa nie byle jaka, bo pociągająca za sobą miliardowe prawie wydatki, oprócz tego zaś niosąca w sobie może zarodek zawikłań, podobnych tym, jakie wywołała budowa kolei mandżurskiej, dzierżawa Portu Artura i t. d. Było się więc nad czem zastanowić. A muszę panu powiedzieć, że ani w społeczeństwie rosyjskiem, ani w Dumie, ani w gabinecie nawet nie istniało wyrobione przekonanie o narodowej niezbędności tego przedsięwzięcia i o konieczności niesienia ciężkich ofiar materyalnych na ten cel.

Rząd wraz ze Stołypinem bronili rządowego projektu słabo, bez zapału, a po ostatecznem uchwaleniu budowy, zapanowała w Izbie atmosfera, w której czuć było wątpliwości i trwożne pytanie: czy aby nie zrobiliśmy głupstwa!

— Jakim więc sposobem przy takiem niezdecydowaniu uchwalono tak doniosłą chociażby finansowo rzecz?

— Stało się to na osobiste życzenie cara. Jakie zaś czynniki wpłynęły na Mikołaja II, że gorąco życzył sobie tej budowy, trudno dociec. Są jednak ludzie, którzy przypominają przy tej sposobności wpływ dworu berlińskiego w Petersburgu i łączą te dwie rzeczy.

— Jakiż cel?

— Ten da się pomyśleć. Skołatana i zrujnowana Rosya nie jest w stanie rozpocząć pracy na wszystkich kresach jednocześnie. Budowa kolei nad Amurem musi odciągnąć znaczną część sił i środków od bliższych okolic, a to dla życzliwych sąsiadów bywa czasem pożądane. Jeśli zaś wyniknie z tego nowa awantura, to tem lepiej. Przecież już filistrzy małomiasteczkowi w „Fauście“ mówili, że to bardzo przyjemnie, gdy biją się „irgend wo in der Türkei“...

— No, tak, to zrozumiałe. Jeszcze jedno pytanie, panie pośle... Czy w Dumie należy oczekiwać czego ciekawszego w najbliższej przyszłości?

— Zaraz po świętach, przy debacie budżetowej, Koło zabierze głos i to w kwestyi pierwszorzędnej wagi...

Na tem pożegnałem szanownego posła. R.

Początek sezonu parlamentarnego.

Wiedeń, 29 kwietnia.

(A) Dzisiaj się rozpoczyna sezon prac parlamentarnych. O pierwszej popołudniu się zbierze Izba panów. Komisya wojskowa Izby poselskiej już o 11 rano podejmie swe prace. Jutro o 5 komisya budżetowa. Tak samo na dzień dzisiejszy i jutrzejszy zwołano szereg rozmaitych klubów. Klub ukraiński rozpocznie obrady już jutro o godz. 10 rano. Koło polskie zbiera się jutro o godz. 5 pop.

Dzienniki zapowiadają sesyę burzliwą. Twierdzą, że obecnemu gabinetowi grożą niebezpieczeństwa poważne.

Przedewszystkiem w Izbie panów. Jest to refugium arystokratycznych przeciwników głosowania powszechnego. Wszyscy oni czują pretensyę do bar. Becka, że nie przeszkodził reformie wyborczej. Oprócz tego żywioły centralistyczne, hołdujące fałszywemu liberalizmowi wielkokapitalistycznemu z lat 1867—1879, nie mogą przebaczyć bar. Beckowi dwóch faktów: wyboru dr. Weisskirchnera na prezesa Izby poselskiej; powołania do gabinetu dr. Alberta Gessmanna i stworzenia dla niego ministerstwa robót publicznych.

Obie grupy, arystokracya czesko-niemiecka i centraliści, wypolerowani na połysk liberalny, podali sobie teraz ręce, aby robić gabinetowi trudności. Okazya trafia się wyborna: Izba panów ma radzić nad utworzeniem ministerstwa robót publicznych. Opozycya chce forsować poprawki. W razie uchwalenia tych ostatnich przedłożenie musiałoby raz jeszcze powrócić do Izby poselskiej.

Zdaniem gazet wiedeńskich spokojowi Izby poselskiej zagrażają dwa spory narodowe: polsko-ruski i czesko-niemiecki. Z właściwą prasie wiedeńskiej nieznajomością stosunków galicyjskich utrzymuje ona, że pierwszy spór jest dla parlamentu bardziej niebezpieczny, niż drugi. Tymczasem w rzeczywistości stanie się inaczej. Przedewszystkiem dlatego, że posłów ukraińskich siedzi tylko garść w parlamencie. A z tej garści co najmniej część trzecia nie weźmie udziału w skandalach, którymi grożą teroryści ukraińscy. Co to mogą być za skandale? Śpiewy. Śpiewać można tylko parę godzin. Jeżeli w maju 1904 r. mimo piekielnego hałasu, gwizdów, łamania ławek przez radykalistów czeskich Izba poselska obradowała od 3 do 9 wieczorem i wybrała delegacyę, to obecnie potrafi również przetrzymać śpiewy ukraińskie, podczas gdy śpiewaniu Koła polskiego już nie zdołałaby stawić czoła. O tem wiedzą ministrowie i dlatego nie zechcą kapitulacyą niewczesną wobec ukraińców prowokować Koła polskiego. Takim ministrom stronniczym, jak n. p. dr. Klein, może się przytrafić historya podobna do żywiołowego oporu stronnictw niemieckich w 1897 r. Posłom polskim może się sprzykrzyć wykrawanie z polskiej skóry podarunków dla ukraińców. Wówczas w 24 godzin znikną z fotelów ministeryalnych figury ukraińofilskie.

Na cóż więcej mogą się zdobyć teroryści ukraińscy? Na rozlew krwi, jak to zrobił dr. Baczyński. Wobec tego warto przypomnieć, iż nietykalność poselska ma swoje granice. Ustaje, gdy posła przyłapano na gorącym uczynku. Wszechniemiec Stein za rzucenie kałamarzem przeciwko Czechom w sali obrad stał pod śledztwem. Od więzienia wyratowały go tylko pokorne przeprosiny. Baczyńskiego od śledztwa i kary ocalił pan poseł Romańczuk słowem honoru, że to był przypadek. Ale sztuka z słowem honoru udała się raz jeden. W przyszłości zawiedzie. Ukraińcy wiedzą o tem. Lubią pozować na bohaterów, gdy to nie grozi karą. Ograniczą się tedy do wymyślania Polakom, jak ulicznicy...

Spór językowy czesko-niemiecki grozi parlamentowi bardzo poważnemi następstwami. Raz dlatego, że Niemcy tworzą niemal połowę Izby poselskiej. Czesi wraz z Słoweńcami i Chorwatami przeszło część czwartą. Spór ów wiodą nie tylko stronnictwa, lecz nawet ministrowie, zasiadający wspólnie w gabinecie: czeski Prażek i niemiecki Peszka.

Ci dwaj ministrowie gotowi wysadzić w powietrze nie tylko gabinet, ale nawet system rządów półparlamentarnych. Jako posłowie byli w swoim zakresie drobnych, fachowych spraw agrarnych bardzo pożyteczni. Dobrzy agitatorzy wiecowi, łatwo zdobywali mandaty. Cieszyli się wziętością wśród wyborców. Umieli skupić koło siebie — każdy z osobna — grupę posłów agrarnych. Prażek czeskich, Peszka niemieckich. Powołano ich do gabinetu, gdy chodziło o pozyskanie w Izbie poselskiej głosów dla ugody z Węgrami. Prażek spełnił pokładane w nim nadzieje: jego zwolennicy głosowali za ugodą. Agraryusze niemieccy przeważnie głosowali przeciwko ugodzie, a więc przeciwko własnemu ministrowi. Baron Beck ciężko zbłądził, że nie pozbył się ministra Peszki natychmiast.

Ów minister bowiem pozostał tem, czem był: wiecowym agitatorem, krzykliwie polującym na jednodniową popularność, pochwalającym nawet projektowane rozruchy przeciwko teatrowi czeskiemu w Wiedniu. Ton jego przemówień pozostał rubasznym, jak dawniej. Jego horyzont polityczny pozostał powiatowym w najgorszem znaczeniu tego słowa. Każdem wystąpieniem kompromitował politycznie stanowisko ministra i cały gabinet.

Ale nie tutaj kres jego przewinień. Uprawianiem działalności wiecowej zaraził kolegę Prażka. Ekscelencya Prażek zaczął się bać konkurencyi niemieckiego ministra-rodaka. Przeląkł się, aby chłopi czescy nie powiedzieli o nim, że jest mniej gorliwym patryotą czeskim, niż jest niemieckim ekscelencya Peszka; że jest mniej ruchliwym, mniej zaczepnym, mniej „chwackim chłopem“, niż Pe-

---

Żyw on jest, bo jest tak samo ukryty, cichy, nieznany, jako bywał, gdy ciężkie chwile szamotań się ducha przeżywał, jako bywał, gdy miał odwagę rzucać Polsce owe ciężkiej i smutnej prawdy słowa, iż „prześniła potęgę i wgniotła ją w słowa, schowała pod poły karmazynów i delii, po sejmikach ją rozniosła na końcach szabel“, a w przyszłość ludu nie umiała jej wcielić i w siłę przyszłości narodu nie umiała jej podać taką, jaką być powinna.

Żyw on jest, zaiste... bo i któż powie, jako go niema?... On to patrzy na nas oczyma tych witraży rzeźbionych, malowanych, śpiewających niejako jakowyś hymn niesłyszanej w Polsce pieśni. On to mówi do nas słowami jakoby proroctw, głoszonych w dnie „przesilne“, on nas prowadzi w zwyż i każe zapalać nad czołami naszemi ognie takich pochodni i łun, które muszą ślady mroków wyplenić i noce rozjaśnić.

Niezrozumiano w pierwszych chwilach Wyspiańskiego. Wiedział o tem poeta i dlatego pisał:

Kiedy naród w sobie się szamoce,
Gdy nad narodem ciemne rozwlekły się noce,
budzi się prorok duch — co go powiedzie.
Ten, sam ze się zapłonie, jako słup ognisty
i będzie przed szeregiem zwartym szedł na przodzie!
Temu Bóg odda dusz jedynowładztwo!
— — — — — — — — — — —
Biesiada dusz! poznajesz Waść to duszne bractwo —
— — — — — — — — — — —
Jest wyższa Wola, Siła, co obala męże
A nowe wskrzesza. Wstaną i świetne pawęże
Wzniosą na blank, od kędy blask zabłyśnie nowy,
Czas będzie, — przyjść ma On — wróż piorunowy,
Co w nas odrodzi czystość serc—precz my do trumny!
W walkach się naród skrzepi; nadto dumny —
— — — — — Jest tajemnica,
Która te waśnie nasze i obłędy
stłumi...
Jest czyn,
który umysły roztargnione zwiąże,
co najbardziej zaważy na wydarzeń szali...
— — — — — — — — — — —
pan jeszcze nie rozumie...
...dokąd w słowach dążę —
— — — — — — — — — — —

Nieumiano sobie wytłumaczyć, dlaczego on wieko grobowców zamyka i woła zebranym i rozpłakanym w świątyni narodowej:

— W przyszłość idźcie! W przyszłość! w czyn!...

A jednak w tej myśli i w tem wskazaniu przyszłości tkwi wielkość geniuszu, który odkrywa narodowi nowe drogi. I jeśli do wyzwolenia prowadził nas wieszcz niezrównany — to prowadził dlatego, ażebyśmy się wyzwolili z przeszłości bezczynnej i dumań o niej tylko i przestali łkać na grobach i nie słuchali, o czem groby szepcą, czem echo podziemne śmierci i nicości echem odzywa się — ale — co duchy żywe gwarzą, do czego żywy nawołują naród:

— Nie śmierć wam spuścizną — lecz do życia i działania najwyższe prawo!

Przeszłość jest szkołą do nowego życia — „zapomnieć — to zawinić“, powiada Kazimierz Wielki w pieśni Wyspiańskiego, a jednak, nie można tylko śnić o tem, co było i nie wolno tyle przeszłością się zajmować — ażeby przez to osłabiać moc pracy dla przyszłości.

Czy nie bolały go struny ducha, szarpane w takie akordy, jakimi on śpiewał narodowi? Czy nie paliły go łzy sromu, gdy odsłaniał tak śmiało winy i wady nasze przeszłe i obecne? Czy nie czuł on smutku, ciężkiego jak głaz, gdy zdzierał z piersi narodu osłony drogie i krasne, ażeby okazać pod niemi okropną próżnię samolubstwa i pychy a nieraz sromotnego upadku, dotkniętego klątwą.

— Mieliście wszystko... czapkę z piór, złoty róg... a teraz macie sznur i chadzacie w nim jak w wieńcu chwały i nie rani wam szyi i nie pali waszych lic rumieńcem i nie splatacie dłoni w łańcuch, ażeby zerwać pęta i nie idziecie szukać złotego rogu?

— Są hen w głębiach drzemiące siły
w tym narodzie,
Jeno by trzeba zejść tam, trzeba kochać,
kochać, kochać!
(Lelewel)

i w tej miłości drzemiących sił, sił głęboko ukrytych, nie rozbudzonych i nie rozjaśnionych, początek pracy „wyzwalającej“ nas z dzisiejszego sennego bytowania na grobach.

— Mieliście wszystko — powiada Wyspiański... królów bohaterów, królów proroków, królów nie w koronie, ale w aureoli posłannictwa bożego, królów nie w purpurze aksamitu, ale w szkarłacie krwi, przelewanej za wiarę, za wolność, za sprawiedliwość — mieliście duchy silne i potężne, co słońcu kazały stanąć i ziemię wstrzymały w obrocie, mieliście królów pieśni i muzyki, barw i linii... a jednak — wyzwolić się musicie z wizyi przyszłości i iść, lecieć, płynąć, rwać się piorunami w przyszłość, bo „być musicie jak owe duchy — archanioły, co lud wiodą, a ludu mnogość ich się śladem stęskniona garnie“.

Takim duchem — archaniołem był On, który jest żyw, choć umarły, mówi, choć usta ma zamknięte, wiedzie, choć już sokoła w lot ku niebu nie rzuca, prowadzi, choć już pochodni jak nowy Konrad nad grobami Wawelu nie unosi...

Jeszcze jest wiele dusz wśród narodu, które myśli Wyspiańskiego nie pojęły.

Jeszcze jest wiele serc wśród nas, które nie umiały zwrócić się w przyszłość.

Jeszcze są mroczne półświatła wśród niezliczonej ilości i do nich błyskawic blaski nie dotarły.

Lecz zadaniem narodu jest kierować się drogą odrodzenia i wyzwolenia, a na niej, niejeden raz duch Wyspiańskiego stawać będzie, jako anioł budzący życie wśród sennych, jako rapsod, dzwoniący w struny krwią zbroczone, jako Wernyhora, przybywający do chaty polskiej wiejskiej, rozkazujący spraszać mnogo ludzi i przygotowywać ich drogę słoneczną. Tylko czuwać i baczyć, byśmy nie przespali i nie zapomnieli, którem to hasłem budzić należy! Jakaś groza i moc niepospolita idzie ku nam w takiej chwili „Dziadów“ Wyspiańskiego, gdy wpatrzeni jesteśmy w obrazy jego ręki, gdy widzimy rysunek tych linij, wijących się w bolu i łkaniu wiecznotrwałem, gdy przemawiają do nas kielichy tych kwiatów, powoi i lilii, którymi on zdobił podnóża świętych wybrańców Chrystusa...

Zda się — słyszymy szept gęślarzy, co nad wodą Skałki siadają i opiewają dzieje walk dwu sił, dwu światów, dwu duchów, dwu ogni...

Zda się — idzie ku nam on rycerski pan i król, w Piastowej sukmanie, wojownik silny w dłoni i mieczu który chce się oprzeć rozkazom Biskupa i wolą zła tnie w białe skrzydła ducha jasności... Zakrwawiła się Skałka — jęczą dzwony, płoną pochodnie, lęk ogromny, straszny lęk, pada na naród... idzie trumna, ciężka, srebrna trumna i przytłacza bohatera mieczowego. Dok. nast.

szka. A więc i on puścił się na wiece, i on pochwalał rozmaite wyskoki urzędników czeskich, i on się zaczął podpisywać „minister czeski“, i on rozpoczął polemizować w prasie z młodoczechami, i on porobił rozmaite rewelacye polityczne, choć w tem wszystkiem okazał jeszcze nieco więcej taktu, niż Peszka.

Nagrzeszyli przecież obydwaj sporo. Stali się na stanowiskach ministrów niemożliwymi. Nawet we Włoszech i w Grecyi, gdzie godność ministra nie stoi wysoko, tacy ministrowie musieliby ustąpić. Ale nie w Austryi! Niech pp. Peszka i Prażek przestaną należeć do gabinetu, zaczną się na nim mścić. Każdy z nich rozporządza przeszło dwudziestoma zwolennikami. Ile złego zdoła na podstawie obecnego regulaminu obrad narobić hufiec dwudziestu pracowitych, systematycznych oponentów bez hałasów, bez awantur, bez rozlewu krwi! Zrozumiałe więc zjawisko, że prezes ministrów nie czuje ochoty zatrzymania pp. Peszki i Prażka w gabinecie, ale z drugiej strony boi się rzucać im rękawicy.

Niemców rozgorycza gospodarka czeskiego prezydyalisty w ministerstwie handlu, urzędnika, który w zatargu pocztowym urzędników czeskich i niemieckich nie okazał szczęśliwej ręki. Czechów gniewa wyraźna samowola i niesprawiedliwość sędziów niemieckich, odrzucających nawet skargi czeskie.

To są materyały eksplodujące o wielkiej sile rzutu, niebezpieczne dla parlamentu, a nawet dla parlamentaryzmu.

Wewnętrzna sytuacya polityczna.

(Telefonem od naszego korespondenta wiedeńskiego).

Wiedeń, 29 kwietnia.

(A) Położenie polityczne nagle i to znacznie się zaostrzyło wskutek wczorajszego ataku prawicy Izby panów przeciwko gabinetowi bar. Becka.

Interpelacya, którą Franciszek hr. Thun imieniem całej prawicy wniósł w Izbie panów w sprawie prof. Dr. Wahrmunda służy tylko za pozór do zaznaczenia niezadowolenia z gabinetu br. Becka, jakie panuje na prawicy. Groźba, że prawica Izby panów odmówi gabinetowi br. Becka prowizoryum budżetowego albotež budżetu, jest w dziejach austryackiej Izby panów wypadkiem niebywałym. Ta groźba świadczy, że prawica Izby panów rozpoczęła walkę na całej linii przeciwko gabinetowi i jest zdecydowaną użyć jak najostrzejszej broni, byle tylko ów gabinet obalić.

Większość dzisiejszych dzienników wiedeńskich, zwłaszcza cała prasa liberalna obwinia Franciszka hr. Thuna, że w tej walce przeciwko bar. Beckowi kieruje się wyłącznie osobistymi względami. Franciszek hr. Thun po kilkoletnim przymusowym wypoczynku od roku 1899 uznał za stosowne znowu pokusić się o stanowisko prezesa ministrów.

Dzienniki liberalne przecież zapowiadają, że gdyby hr. Thunowi udało się nawet obalić gabinet bar. Becka, to nowe ministerstwo, znajdujące się pod jego sterem, nie znajdzie większości w Izbie poselskiej i byłby zmuszony natychmiast ustąpić.

Informator dziennika „Die Zeit“ twierdzi, że Franciszek hr. Thun i jego przyjaciele polityczni są jedynie wykonawcami zleceń, które otrzymują od pewnej osobistości stojącej bardzo wysoko, a niezadowolonej z systemu i taktyki bar. Becka. Ta osobistość, stojąca w pobliżu tronu i wywierająca coraz większy wpływ na sprawy państwowe jest zdania, że bar. Beck okazuje zbyt słabą rękę wobec nowego parlamentu. Nowy parlament, oparty na głosowaniu powszechnem, należy sterować bardzo silnie, gdyż inaczej może on wyrządzić państwu niezmiernie wielkie szkody. Zdaniem owej osobistości, bar. Beck, aczkolwiek potrafił przeprowadzić głosowanie powszechne, nie dorósł do zadania kierownika parlamentu opartego na powszechnem głosowaniu. Dlatego też Franciszek hr. Thun, który pozostaje w bliskich związkach z ową osobistością, otrzymał zlecenie podjęcia ataku przeciwko gabinetowi.

Informator dziennika „Die Zeit“ twierdzi, że gabinet, który przyjdzie po gabinecie bar. Becka, nie będzie gabinetem parlamentarnym.

Listy z Warszawy.

Warszawa, 27 kwietnia.

Przed 1 maja. — Upadek socyalnej demokracyi. — Zabójstwa i aresztowania. — Znęcania się nad aresztowanymi w Lublinie i Radomiu. — Przymusowe święta. — Nowy redaktor „Warsz. Dniew.“

Nasze partye socyalistyczne zamierzają świętować 1 maja. „Czerwony Sztandar“ socyalnych demokratów na naczelnem miejscu wielkiemi czcionkami drukuje: „Robotnicy! Świętujcie dzień Pierwszego Maja na znak protestu przeciw zbrodniom hordy rządowej i gwałtom kapitalistów przez powszechne bezrobocie!“ Poczem poświęca tej samej sprawie artykuł wstępny, pełen bombastycznych frazesów. Socyalnym demokratom wtóruje Komitet Centralny Robotniczy P. P. S. fr. rew., który wydał niemniej bombastyczną odezwę, w której między innemi mówi: „...Proletaryat w ojczyźnie naszej swoim świętem majowem dawał wzór całej Rosyi walczącej (podkr. odez.) I w tym roku, towarzysze i towarzyszki, nasze święto majowe musi być potężną demonstracyą! (podkr. odez.) I w tym roku musimy pokazać wrogom, że nasza klasa robotnicza jest wciąż ta sama — nieugięta, niezmordowana, niezwyciężona bojownical... Niech w dniu 1 maja w całym kraju ustanie praca! (podkreślenia odezwy)“. Czy ta praca i to w całym kraju ustanie — jest rzeczą bardzo wątpliwą. Społeczeństwo nasze już dawno wyzwoliło się z pod dyktatury niepoczytalnych polityków, a i robotnik polski coraz trzeźwiej, coraz krytyczniej patrzy się na swych socyalistycznych kierowników i coraz mniej im ufa.

Jaskrawym dowodem bankructwa haseł socyalistycznych jest upadek ich organizacyi. Socyalni demokraci szczerze przyznają się do tego. Z ogłoszonych przez nich sprawozdań, składanych przez poszczególne organizacye na krajowej konferencyi partyjnej w d. 12 bm. widzimy, że chylą się one ku upadkowi. Oto jak one brzmią:

„Organizacya warszawska“. Na skutek represyi policyjnych, bezustannych masowych aresztów, oraz ogromnie ciężkiej sytuacyi ekonomicznej — robota nasza znacznie się zwężyła i już nie może objąć tak szerokich mas, jak przedtem (podkr. koresp). Wogóle daje się zauważyć, że z powodu represyi ze strony rządu i kapitału organizacya polityczna i zawodowa zostały oslabione...

„Organizacya łódzka“. Od maja r. z. szalone represye ze strony Kaznakowa, areszty, rozstrzelania robotników, lokauty, poczyniły się do silnego upadku naszej organizacyi...

„Organizacya częstochowska“. Od listopada 1907 r., gdy organizacya nasza została rozbita, robota w dawnych formach prowadzoną być nie mogła, stosunki jednakże ze wszystkiemi fabrykami zostały utrzymane...

„Organizacya zagłębia dąbrowskiego“. Organizacya funkcyonuje względnie pomyślnie (tam robotnik najciemniejszy. — Przyp. Kor.).

„Oganizacya lubelska“. W jesieni areszty rozbiły naszą organizacyę... Na żądanie towarzyszy przedstawiciel Z. G. wyjaśnił, że w radomskiem, skutkiem aresztów stosunki na razie się urwały i dlatego nie mógł przybyć na konferencyę!!

Z powyższych wyciągów widzicie, iż organizacya socyalnej demokracyi na całej linii zanika. Sprawozdawcy jednak zbyt jednostronnie zwalają całą winę na areszty... Należałoby przyjąć w rachubę zmądrzenie robotnika polskiego i, co za tem idzie wyemancypowanie się z pod wpływów czerwonej międzynarodówki.

O zabójstwach funkcyonaryuszów policyjnych w Radomiu, Lublinie i Ostrowcu i masowych aresztowaniach wiecie z pism warszawskich. Jest to powrotna fala teroryzmu, początek nowych ruchów, fr. rew. P. P. S, W Lublinie i Radomiu więzienia są przepełnione, na ulicach w godzinach wieczornych pokazać się nie można: rozbestwione żołdactwo, wyrzucone, jakto dawniej bywało, na ulicę, dopuszcza się szeregu barbarzyństw, a w więzieniach dzieją się rzeczy niesłychane: winnych i niewinnych katują, biją, znęcają się w najokrutniejszy sposób.

Warszawie nakazano świętować prawosławną Wielnoc. Wydano rozporządzenie, aby wszystkie sklepy w 1 dzień były zamknięte przez cały dzień, dziś zaś i jutro wolno je otwierać do 10 rano i od 1 do 5 popołud. pod grozą 3 miesięcy więzienia lub 3.000 rb. kary. Nawet sklepy spożywcze rozkazano pozamykać. Te trzy dni przymusowego święta dadzą miastu kilkaset tysięcy rubli straty, jeżeli nie więcej. Żywioł rosyjski, który tak był okrutnie uciskany w Warszawie, zyskał nareszcie równouprawnienie! Metoda socyalistyczna podobała się tutejszym władzom moskiewskim: tamci grozą browningami, nakazywali zamykanie sklepów 1 maja i w swoje święta; ci — karą 3.000 rb. lub 3 miesięcznym więzieniem.

Osierocony „Warsz. Dn.“ otrzymał naczelnego redaktora. Jest nim prof. Jesipow, b. prof. rosyjskiego uniwersytetu w Warszawie. Pozostawiono mu tytuł profesora. A ciekawy to uczony ten p. profesor Jesipow. Wykładał on prawo karne na uniwersytecie warszawskim i wydał wykłady swoje w osobnej książce.

Książkę tę, czyli kurs, podzielił na dwie części: pierwszą ogólną, teoretyczną, przepisał z książki znanego kryminalisty rosyjskiego senatora Tagancewa i to tak niefortunnie, że popowtarzał nawet błędy — w drugiej zaś, szczegółowej, powtórzył dosłownie kodeks karny, obowiązujący w Rosyi. Senator Tagancew chciał nawet w swoim czasie wytoczyć proces prof. Jesipowi o plagiat, zatarg jednak o autorstwo pomiędzy „uczonymi“ załagodzono. Następnie prof. Jesipow został redaktorem wydawnictw warszawskiego komitetu statystycznego, w których tworzył statystykę i układał cyfry tak, aby udowodnić, iż Królestwo dopiero pod rządami moskiewskimi zakwitło, w końcu zaś zawzięcie konkurował z drugim warszawskim profesorem Filewiczem, na szpaltach „Now. Wr.“ w szykanowaniu Polaków i zdystansował swego szan. kolegę, bo otrzymał naczelne

---

27

TADEUSZ JAROSZYŃSKI.

W JARZMIE.

(Ciąg dalszy).

X.

Pomimo usilnych zabiegów Woskierkowej, nie dało się nakłonić księży do wyprowadzenia zwłok samobójczyni na cmentarz. Starała się ona wytworzyć legendę o rozstroju umysłowym siostry i tym sposobem wyjednać dla niej względność Kościoła, ale sprawa była zbyt widoczna, ażeby pod tym względem pozostać miały jakiekolwiek wątpliwości.

Panna Jazdecka zawzięła się.

— Prędzej mi tu, na dłoni, włosy wyrosną — wołała, pełna oburzenia — niż pozwolę na profanowanie ziemi poświęconej. Co tu gadać o jakimś rozstroju umysłowym, kiedy to jasne jak słońce, co tam było powodem...

Było to istotnie zupełnie jasne, zwłaszcza, że Misza po śmierci Loli wpadł w rozpacz, graniczącą z obłędem, i awanturując się po mieście, krzyczał na cały głos, że Ossorya zmusił córkę do samobójstwa, ażeby nie została matką małego Moskala.

— A, stary „miatieżnik“ — wołał, wygrażając pięściami — a, znają cię! A ja by się był ożenił, a ja by dla niej w piekło poszedł, a ja by jej krwi serdecznej nie skąpił... a ja by jak wół, w wasze jarzmo poszedł...

Pił straszliwie. Nie spał, nie rozbierał się, chodził po ulicach i gadał ze sobą, jak lunatyk. Bredził w delirycznem rozgorączkowaniu rzeczy okropne. Zaczepiał przechodniów i skarżył im się na los swój, na swoje opuszczenie. Płakał rzewnie, to znowu wyklinał przerażającemi słowami Ossoryę za jego polski upór, zaciętość, za brak litości, za nienawiść...

— Po co go Bóg żywi tak długo, tak niemiłosiernie długo, a ona, kwiat cudny, odchodzi. Po co go Bóg żywi — wołał okropnym, ochrypłym głosem — na krzywdę ludziom...

— Zaklęła się, zaklęła się, że nie zrobi ojcu wstydu... ha!...

Wpadł w szał. Późnym wieczorem, dobrze już po dziesiątej, ogarnęła go nieprzezwyciężona pasya niszczycielska. W ataku furyi gwałtownej rozwalił sztachety przy domku pani Kwapiszewskiej, porwał jakiś drąg i i biegł wzdłuż ulicy Pocztowej, rozbijając nim wszystkie szyby na parterze.

Brzęk tłuczonego szkła w ciszy nocnej przeraził mieszkańców, zabierających się o tej porze do snu spokojnego. Wybiegli w negliżach na ulicę.

Michał bronił się drągiem, nie pozwalając do siebie przystąpić. Wreszcie stróżom udało się za cenę kilku guzów obezwładnić szaleńca i odprowadzić do aresztu.

Na drugi dzień rano właśnie naznaczony był pogrzeb samobójczyni. Awantura nocna podnieciła ciekawość ogółu; ściągano też na podwórze domu Ossoryów ze wszystkich stron, jak na jakie dziwowisko. O wpół do dziewiątej powstał już ścisk nieopisany. Zajęto okólnik bednarza, wdzierano się do ogrodu.

Gawędom i komentarzom nie było końca. Rósł gwar nad tłumem i bił o okna, za któremi leżał w cierpieniach starzec.

Słyszał niechętne pomruki. Nie uszanowano majestatu śmierci i głośne jarmarczne okrzyki wdzierały się do jego samotni.

Napływ ludu potężniał i kiedy o dziewiątej kondukt ruszył, wszyscy zdumieni byli jego ogromem. Orszak prowadził, niosąc krzyż, stary pijak Wojciech, gdyż nikt inny misyi tej podjąć się nie chciał.

— — — — — — — — — — — —

Zaległa cisza.

Słyszał ginący w oddali rozgwar. Odprowadził ją jeszcze słuchem... wreszcie już tylko myśl szła za trumną do ziemi...

Posypały się łzy gorące, rzęsiste.

Odeszła dobrowolnie, młoda, piękna, kochana...

A jemu każą żyć w katuszach. Po co? Dlaczego nie zaprotestuje, nie podniesie buntu, nie powie: dosyć.

Dosyć mam jarzma...

Sięgnął w przeszłość przeżyć swoich i widzi szereg lat długich, jednakowych, a zawsze mozolnych, a zawsze pełnych troski, trudu, wysiłku...

— Do szatana — myśli — nie odpoczywałem nigdy. Pracowałem na nich bez wytchnienia.

Uczuł się okropnie znużony.

Każe mi oddychać jeszcze, kiedy każde poruszenie płucami jest torturą niewypowiedzianą.

Jeszcze tylko tydzień, sześć dni... pięć...

Nie wytrzymam...

Pamięta, buntował się tak kiedyś dawno, kiedy jarzmo młody kark mulało...

Obowiązek!

Siadywał po nocach i przepisywał akty dla adwokata. Pensya kancelisty nie wystarczała. Trzeba było brać roboty pozabiurowe. Nie było temu końca.

Ona była taka nieradna, taka bezbronna wobec walki o byt.

— Daj, daj!

(C. d. n.)

Znane ze znakomitości. **Cukierki Kuglera** w Budapeszcie 9922

Owoce kandyzowane są do nabycia Fabrique de Fruits Confits Honoré Jourdan u wyłącznego zastępcy Goritz-Görz.

LEONA PROPSTA

w Magazynie papierowym, Lwów, ul. H. Sienkiewicza 2, obok hotelu Georgea (dom JWP. Brunickiego). Jedyne i najwygodniejsze źródło dla zakupna pocztówek we wszystkich gatunkach. — Zamówienia z prowincyi odwrotną pocztą.

redaktorstwo (i dochody) „Warsz. Dn.“, o które ubiegał się również p. Filewicz.

Z. S. BOŃCZA.

Na ziemiach polskich.

Z ZABORU PRUSKIEGO.

Podwójne mandaty poselskie. „Kuryer Poznański“ występuje przeciw dążności do zupełnego zniesienia podwójnych mandatów poselskich, którego domaga się większość pism polskich. Przyznaje, że w zasadzie trzeba dążyć, aby mandaty do sejmu i do parlamentu nie spoczywały w tych samych rękach, ale zaznacza, że niektórych posłów wcale zastąpić nie można, np. ks. Stychla jako znawcy stosunków szkolnych i Wojciecha Korfantego, jako znawcy stosunków robotniczych, a zwłaszcza górniczych.

Niezależnie od tego „Kuryer“ słusznie wskazuje na to, że istnieje potrzeba utrzymania łączności organicznej między Kołami polskiemi w sejmie i parlamencie, a łączność tę najłatwiej będzie utrzymać także nadal w ten sposób, że pewna liczba posłów będzie wspólną obu Kołom poselskim.

Z komisyi kolonizacyjnej. Pisma niemieckie donoszą, że komisya kolonizacyjna poczyna po dłuższej przerwie, spowodowanej brakiem funduszów, nabywać znowu większe obszary ziemi. Mianowicie zakupiła w dniach ostatnich wielkie dobra w Prusiech zachodnich a w powiecie mogileńskim W. ks. Poznańskiego wieś Słaboszewko, obejmującą 2300 morgów. Oba te majątki znajdowały się dotąd w rękach niemieckich. W powiecie mogileńskim, przed kilkunastu laty prawie czysto polskim, komisya posiada obecnie już 54.200 morgów, z których rozparcelowano dotąd 48.000 między 703 kolonistów niemieckich.

Pisma polskie zwracają uwagę, że w miarę parcelowania dawniej polskich majątków przez komisyę kolonizacyjną, zmniejsza się liczba ludności katolickiej w dotkniętych kolonizacyą okolicach i pustoszeją zupełnie ludne dawniej parafie. Między innymi kościół katolicki w Brudzewie, powiecie wrzesińskim, wskutek skolonizowania wsi Brudzewo i Katarzynowo opustoszał tak, że na nabożeństwa niedzielne schodzi się zaledwie kilka osób, robotników polskich, pracujących u kolonistów. Parafii takich, zwłaszcza w powiatach wągrowieckim i szubińskim jest więcej.

Z ZABORU ROSYJSKIEGO.

Walka z maryawitami. W drugim dniu świąt Wielkanocnych, we wsi Młociny w Królestwie Polskiem miała się odbyć inauguracya nowej kaplicy maryawickiej. Z tego powodu doszło do bójki między maryawitami a katolikami. Bójka przeniosła się do mieszkania, w którem miała się odbyć uroczystość, lecz z tej przyczyny nie doszła do skutku. Poraniono jednego maryawitę. Przybyła policya zaaresztowała dwóch uczestników bójki.

Tow. biblioteki publicznej w Lublinie. W rozwoju działalności kulturalno-oświatowej na prowincyi, w Królestwie Polskiem, Lublin przoduje. W ostatnim czasie powzięło tamże grono obywateli myśl założenia Tow. biblioteki publicznej. Ogół lubelski przyjął inicyatywę bardzo przychylnie, i dzięki poparciu szerszych sfer nowa instytucya zakupuje cenny księgozbiór naukowy, jaki pozostał po śp. Hieronimie Łopacińskim, przeważnie treści historycznej, krajo- i ludoznawczej polskiej, liczący 12.000 dzieł.

Otwarcie biblioteki nastąpi w niedzielę.

Zamiast kary śmierci — miesiąc aresztu. W d. bm. sąd wojenny w Łodzi skazał na pozbawienie wszystkich praw stanu i karę śmierci przez powieszenie strażnika ziemskiego, Siemiona Lichańskiego, który zasądzony został za to, że we wsi Niemce, w pow. będzińskim, zabił spotkanego na drodze Dębę i poranił włościan: Bera i Kulera.

Sąd uznał, że są w sprawie pewne okoliczności łagodzące i postanowił prosić generał-gubernatora Kaznakowa o złagodzenie kary.

Generał-gubernator wojenny Kaznakow złagodził— jak donosi „Kur. Zagł.“ — karę w ten sposób, **że zamienił karę śmierci przez powieszenie z pozbawieniem praw na miesiąc aresztu bez pozbawienia praw.** Przeskok nielada!

Wiadomości zagraniczne.

Zbrojenia niemieckie.

„Matin“ stwierdza, że w czasach ostatnich wzmocniono ponownie znacznie załogi niemieckie nad granicą francuską. Mianowicie zaś utworzono nowy oddział składający się z dwóch pułków konnicy, batalionu saperów, batalionu strzelców, oraz oddziałów dział maszynowych i żeglugi powietrznej. Wojska te będą rozmieszczone na linii Saint-Avold, Sarreburg, Vie sur Scilles. Istnieje też zamiar pobudowania kilku nowych fortów tuż nad granicą francuską.

Taki sam nowy oddział wojska ma być ustawiony w czasie najbliższym nad granicą Królestwa Polskiego, w Olsztynie.

Eulenburgiada.

Byłemu nauczycielowi domowemu u ks. Filipa Eulenburga, drowi filozofii Harstowi, wytoczono przed sądem drezdeńskim proces o te same nadużycia, jakich dopuszczał się jego były chlebodawca.

Dług króla Karola.

Młody król portugalski usiłuje wszelkimi sposobami przywrócić wśród ludności zaufanie do tronu, zachwiane silnie przez jego ojca, przez naprawienie jego nadużyć i błędów. Przypomniał też sobie o niepokrytym milionowym długu, zaciągniętym przez Dom Karola, a tym przykrzejszym dla narodu, że tym razem padły ofiarą wiecznego braku pieniędzy rozbawionego króla portugalskie klejnoty koronne.

Klejnoty te, składające się z brylantów należących do korony królewskiej, bogatych pasów, naszyjników, naramienników, ozdobnych szabel, sztyletów i innej broni, były niegdyś własnością Dom Miguela i przedstawiają wartość 10 milionów franków. Po zdetronizowaniu i wypędzeniu Miguela, stały się własnością narodu. Złożono je w depozycie w Banku Portugalskim, skąd były wydobywane tylko w nadzwyczajnych okolicznościach, zwłaszcza przy uroczystych obchodach koronacyjnych.

Przed niedawnym czasem w prasie republikańskiej ukazała się wiadomość, że z klejnotów tych sprzedano już pokryjomu znaczną część dla zaspokojenia potrzeb dworu królewskiego, i wiadomość ta stała się punktem wyjścia do gwałtownej kampanii przeciw ustrojowi monarchicznemu. Wobec tego król Manuel rozkazał zbadać sprawę i okazało się rzeczywiście, że zniknął ze skarbca wspaniały pas, bogato inkrustowany dyamentami i rubinami, a ponadto kilka bransolet i naszyjnik perłowy.

Wartość tych klejnotów oceniono na 3,750.000 franków, a zarządca dworu królewskiego oświadczył, że rząd zezwolił na ich sprzedanie. Dyrektor Banku Portugalskiego zaś zapewnia, że sprzedał te klejnoty na rozkaz króla Karola i za zezwoleniem rządu, który wtedy nie mógł znaleźć pieniędzy na pokrycie długów, zaciągniętych na rachunek domu królewskiego.

Aby zapobiedz skandalowi publicznemu, Dom Manuel zawezwał ministra skarbu Esprequeira, polecił mu określić dokładnie wartość zaginionych klejnotów i oświadczył, że sumę odpowiednią zwróci z własnej kieszeni narodowi.

Wiadomość o tem sprawiła w całym kraju bardzo korzystne dla młodego króla wrażenie. Nawet republikanie nie szczędzą mu gorących słów uznania. Ale wypłacić narodowi blizko cztery miliony franków, wobec dość skromnych apanaży, wynoszących niespełna 3 miliony, a niemałych kosztów utrzymania dworu królewskiego, nie będzie łatwo.

Widmo gruźlicy.

Interwiew z dr. Janiszewskim.

Jutrzejszy prelegent w Związku naukowo-literackim, dr. Janiszewski bawił niedawno we Lwowie. Korzystając ze zdarzającej się sposobności, zaznajomiłem się z nim w pewnem towarzystwie i — jak na dziennikarza przystało — „interpelowałem“. Ciągle trzeba się uczyć, zwłaszcza nie wadzi dowiedzieć się coś o tem, o czem się — powszechnie wiele mówi, ale zdawkowo.

Walka z gruźlicą należy do tych tematów, które się potrąca z westchnieniem nieporadności. Dopiero, widząc człowieka, który — jak dr. Janiszewski — rzecz ściąga z wyżyn teoryi na grunt praktyczny, zaczynamy na seryo sprawą się interesować. Więc to nie deklamacya? Istotnie można się brać do walki z gruźlicą, jak do walki z każdą inną plagą!

Wypowiedziałem dr. Janiszewskiemu wszystko, co mogło zaświadczyć o mojej rodzimej ignorancyi w tej sprawie.

Dr. Janiszewski, młodzieńczego temperamentu człowiek, łatwo i żywo dyskutujący, jął mnie obrabiać na propagatora swoich idei. Żeby mnie zoryentować co do zakresu kwestyi i dać miarę niedoli, w jakiej spokojnie trwamy, opowiedział mi szereg przykładów z życia.

Oto młodzieniec, uczeń VIII klasy — mówił dr. Janiszewski — był zawsze dobrym i pilnym uczniem, uczy się jednak już od kilku miesięcy ze zdwojoną energią i wysiłkiem, egzamin ostateczny za kilka tygodni — wprawdzie od dłuższego czasu trochę niedomaga, kaszle, czuje podniecenie, wypieki na twarzy, ale to może z przepracowania; byle zdać maturę, wysili się jeszcze kilka tygodni, potem odpocznie, pojedzie do Zakopanego i wszystko będzie dobrze. Niestety! zdał wprawdzie maturę z odznaczeniem, ale stan zdrowia groźny, choroba rozwija się szybko; nie pomógł wyjazd do Zakopanego; zrozpaczeni rodzice stracili w rok później jedynaka.

Opowiem panu inny wypadek.

Młode, szczęśliwe małżeństwo. Przed dwoma miesiącami urodziło się im dziecko. Ale młoda matka nie przychodzi do sił. Codziennie małe podniecenia gorączkowe, suchy kaszel, brak apetytu, poty, osłabienie. Lekarze zakazali karmienia dziecka, ale i to nie pomogło: choroba rozwija się szybko i w kilka miesięcy — uważa pan — matka umiera, osierocając dziecko i zostawiając wdowcem męża.

Oto inny przykład: Pracą biurową zarabiał na byt, utrzymywał liczną rodzinę, kształcił dzieci i wprawdzie pokaszliwał stale, gdy miał lat osmnaście pokazała się kiedyś krew, ale zresztą, jak mawiał, był zawsze zdrów; teraz jednak zaczyna go kaszel nieco niepokoić, czuje się niezdrowym, opuszcza zajęcia biurowe.

Częste, dłuższe urlopy bez widocznej długotrwałej poprawy zdrowia nie podobają się przełożonym — traci miejsce; w jednej chwili cała rodzina znajduje się w nędzy.

Pozbawiony środków i możności leczenia się, umiera po kilku latach.

Ile ja takich nieszczęść widziałem — mówił dr. Janiszewski, coraz bardziej się ożywiając. — Oto np. ci... Uśmiechało się im szczęście. Ona skończyła przed rokiem pensyę, on miał zdawać ostatni egzamin uniwersytecki. Byli narzeczonymi od paru miesięcy, za rok miał się odbyć ślub. Szalony karnawał... Dzień przeleżała w łóżku na influencę, w parę dni potem, pomimo przestróg lekarzy, już tańczyła. Czuje się nie dobrze, ale ma jeszcze kilka proszonych wieczorów; z trudem dociąga do końca zapust. W poście ciężko zaniemogła, lekarze polecają natychmiastowy wyjazd na południe. Rodzice nie żałują kosztów. Zaczyna się spóźniona kuracya na południu, trwająca parę lat. Poprawy nie ma, wychudła, osłabła, uchodzi życie. Narzeczony, słaby charakter, zastraszony przez swoją rodzinę, zrywa z nią. Wiadomość ta odejmuje jej resztę energii, po paru latach pobytu na południu, umiera.

Opowiadania te budzą we mnie pamięć wie' podobnych rzeczy widzianych. Zaczynam sobie zdawać sprawę z rozciągłości i grozy klęski, której ulegamy. Jesteśmy jak w boju szeregi przerzedzane niewidzialnemi tknięciami kul wroga. Ludzie padają na prawo i na lewo. Przywykliśmy do zrządzenia boskiego.

— Nieprawdaż? Widział pan takie rzeczy? To g r u ź l i c a.

— I to prawda, że tak się do jej spustoszeń przyzwyczailiśmy, jak mieszkańcy Warszawy przywykli do strzelaniny na ulicach.

— A jednak tak być nie może stale — odrzekł lekarz.

— Więcej się obawiamy epidemii szkarlatyny lub tyfusu, która może zabrać kilka lub kilkanaście ofiar, aniżeli gruźlicy zabierającej stale tysiące. Dane statystyczne, zbierane we wszystkich krajach, wykazują przerażającą ilość ofiar z powodu gruźlicy. Jest to stała, straszna epidemia, żadna choroba nie wykazuje tak wysokiej liczby śmiertelności, co gruźlica.

— Jak się to w cyfrach da wyrazić? — pytam.

— Nie wszędzie są cyfry. Oto w r. 1904 zmarło w Prusiech na gruźlicę o 20.000 osób więcej, aniżeli na tyfus, czerwonkę, ospę, szkarlatynę, dyfteryę, koklusz i gorączkę połogową razem wzięte. W Niemczech umiera z gruźlicy około 111.000 osób rocznie, we Francyi około 150.000 osób rocznie; prawie 1/4 wszystkich zmarłych stanowią zmarli z gruźlicy. Gruźlica pochłania najwięcej ofiar w wieku od 15 do 50 roku życia, t. j. w wieku największej zdolności do pracy. Gdy do tego dodamy jeszcze, że gruźlica jest chorobą ciągnącą się czasem latami, a nawet dziesiątkami lat, że liczba osób związanych bytem swoim z chorymi na gruźlicę jest kolosalną, to zrozumiemy, jak wielkie straty pod względem e k o n o m i c z n y m ponosi społeczeństwo z powodu gruźlicy.

— I nic się nie robi, aby klęsce zapobiegać?

— Gruźlica, szczególnie wcześnie leczona, jest chorobą uleczalną, w końcu poznanie zarazka wywołującego gruźlicę i nabyte przekonanie, że można skutecznie z nim walczyć i zapobiegać szerzeniu się choroby — wszystko to pobudziło społeczeństwa cywilizowane do wytężenia i skupienia wszystkich sił ku samoobronie. We wszystkich krajach cywilizowanych rozpoczęto od paru dziesiątków lat walkę z gruźlicą i rezultaty tej walki są wcale pokaźne. Śmiertelność z gruzlicy prawie we wszystkich krajach się zmniejsza.

— A u nas?

— W Galicyi — uważa pan — zmarło n. p. w 1904 r. z gruźlicy i chorób zapalnych dróg oddechowych 52.154 osób. Galicya zajmuje pod względem śmiertelności z gruźlicy przedostatnie miejsce pomiędzy krajami monarchii austryackiej, tylko na Morawach śmiertelność z gruźlicy jest jeszcze większą. M i a s t a K r a k ó w i L w ó w m a j ą n a j w y ż s z ą ś m i e r t e l n o ś ć z g r u ź l i c y z e w s z y s t k i c h m i a s t e u r o p e j s k i c h, tylko jeden Madryt ma jeszcze wyższą śmiertelność. Przytem należy zauważyć, że śmiertelność z gruźlicy u n a s s t a l e j e s z c z e w z r a s t a.

— Co u nas się robi w celu zwalczania gruźlicy?

— Dopiero początki. Społeczeństwo nasze nie zrozumiało jeszcze doniosłości tej sprawy, nie odczuwa jeszcze, że walka z gruźlicą jest koniecznością i że jestto najważniejsze i najpilniejsze zadanie kulturalne. Czas już najwyższy, aby naszą pracę społeczną i filantropijną skierować celowo w kierunku najważniejszym, czas już porzucić tę tak przyjętą u nas skaczącą filantropię, te zabawy urządzane często na cele drugorzędne, chwilowo modne, t. z. „na czasie“, a zamienić je na pracę stałą, celową, poważną, a roztropną, w kierunku najbardziej zagrożonym, w kierunku wskazanym nam przez spokojne i sumienne rozważanie liczb, obliczenie strat, jakie społeczeństwo ponosi — tu chodzi o zdrowie narodu. Samoobrona społeczna jest tu koniecznością.

Zadaniem zawiązanego przed kilku laty T-stwa

Grobowce i pomniki oraz wszelkie roboty kamieniarskie z granitów, marmurów lub ciosów krajowych tak w miejscu jak i na prowincyi poleca **Ludwik Tyrowicz** rzeźbiarz i koncesyonowany kamieniarz we Lwowie, Piekarska 95 4144

walki z gruźlicą, które świeżo właśnie założyło „opiekę nad chorymi gruźlicznymi“ we Lwowie, będzie pouczać i uświadamiać społeczeństwo o rozmiarach tej klęski społecznej i narodowej, jaką jest dla nas gruźlica, i podawanie środków, jakimi walczyć mamy z tym wrogiem.

Tyle wynotowałem z doraźnej rozmowy z dr. Janiszewskim. Oczywiście śpieszę jutro na odczyt w Związku, gdzie dowiedzieć się mamy o wszystkiem gruntowniej. SKI.

3-ci Maja.

Lwowski komitet obchodu rocznicy Konstytucyi 3-go Maja wydał następującą odezwę:

„Rodacy! W przededniu wielkiej rocznicy zwracamy się do wszystkich w Narodzie z serdecznem wezwaniem, aby zjednoczyli się w uczczeniu pamiątki Trzeciego Maja na chwałę dnia onego, ku pokrzepieniu serc polskich i utrwaleniu we wierze w niespożyte siły Narodu.

A krzepień tych i utrwaleń trzeba nam dziś więcej, niż kiedykolwiek.

W każdej dzielnicy naszej Ojczyzny padają gromy w naród nasz: w Poznańskiem wywłaszczają, w Królestwie rozwiązują Macierz szkolną, na Litwie zamykają kościoły, a i w naszej dzielnicy wrogie nam hasła wydały już plon krwawy.

Wiary i ziemi, bytu i życia bronić nam przychodzi, a na hasła wytępienia naszego odpowiedzieć należy okazaniem siły Narodu, jednością jego i zgodą, wspólną wolą i wspólną myślą.

W rocznicę wielkich dni ujawnia się ona najlepiej i najpotężniejszy ma głos, bo niesie szeroko po całej ziemi polskiej cześć ideałom naszym nieprzedawnionym i w czyn je wprowadza. Zbliża się dzień Trzeciego Maja, ten promienny dzień, który upadającą Ojczyznę naszą do nowego budził życia.

Uczcijmy wszyscy rocznicę dnia tego, okażmy śmiało a solidarnie naszą jednomyślność w święceniu go. Tłumnie spieszmy na uroczysty wieczór, do kościoła i na mszę polową; bierzmy gromadny udział w uroczystym pochodzie i zabawie ludowej.

Pamiętajmy i głośmy wszystkim, że dzień Trzeciego Maja to ś w i ę t o N a r o d o w e, a zarazem dzień „Szkoły Ludowej“, na której cele rzućmy grosz Daru Narodowego. Trzeci Maja bowiem w wiekopomnej konstytucyi przekazał Narodowi naszemu ideały, których znaczną część ucieleśnia Towarzystwo Szkoły ludowej.

Na oknach naszych niech się w tym dniu okażą wydane po raz pierwszy przez T. S. L. nalepki, a niech nie będzie domu polskiego w mieście naszem, któryby w ten sposób uczuć swych nie objawił.

Illuminacya kartkowa jaśniejszym zapłonie płomieniem, niż wszystkie światła, bo za zebrany przez nią grosz, przeznaczony wyłącznie dla „Szkoły dorosłych analfabetów“, promienie oświaty dotrą do tych, którzy jej najbardziej potrzebują.

Bądźmy społem wszędzie tam, gdzie głosić się będzie w tę rocznicę wielkość jej idei, doniosłość chwili i poczucie obowiązku pracy dla przyszłości.

Lwów, w kwietniu 1908.

W imieniu Komitetu obchodu Trzeciego Maja:

Przewodniczący: dr. Ernest Adam, prezes Związku okręgowego Tow. Szkoły Ludowej. Zastępca przewodniczącego: dr. Władysław Szydłowski. Sekretarz: dr. Artur Załęcki.

Członkowie Komitetu: Aniela Aleksandrowiczówna, delegatka Zarządu głównego T. S. L.; Marya Argasińska, delegatka Koła Pań T. S. L.; Wojciech Biechoński, delegat uczestników powstania; Stanisław Buryan, delegat Organizacyi bojkotu towarów pruskich; Dr. Stanisław Dulęba, delegat Zarządu głównego Tow. Kółek rolniczych; Maryan Dzięddzielewicz, delegat „Sokoła-Macierzy; Bronisław Hoszowski, delegat Koła im. Asnyka T. S. L.; Antoni Lech, delegat „Gwiazdy“; Bolesław Lewicki, delegat Powszechnego Komitetu Obywatelskiego; Wincenta Longchamps, delegatka „Związku nauczycielek“; Leon Krobicki, delegat Organizacyi bojkotu towarów pruskich; Stefan Pasławski, delegat Czytelni akademickiej; Eugeniusz Poluszyński, delegat Organizacyi narodowej okręgu VI.; Izydor Schenker, delegat Koła im. B. Goldmana T. S. L.; Dr. Waleryan Serbeński, delegat Koła Jeża T. S. L.; Helena Godlewska, delegatka Koła im. Jeża T. S. L. Józef Skowronek, delegat Tow. wzajemnej pomocy techników; Jadwiga Warchałowska, delegatka Komitetu Pracy Oświatowej im. Wysłouchowej; Władysław Wąsowicz, delegat Koła im. Kościuszki T. S. L.; Karol Wierczak, delegat Koła akad. T. S. L.; Józef Wisłocki, delegat Tow. polskiej młodzieży im. Bartosza Głowackiego; Dr. Karol Zagajewski, delegat Tow. nauczycieli szkół wyższych; Kazimierz Żegiestowski, delegat Koła technickiego T. S. L.

Program uroczystości we Lwowie.

Sobota 2 maja:

Uroczysty wieczór w sali ratuszowej. Początek o g. 7 wieczór.

Program: 1. Zagajenie — Jan Kasprowicz.

2. a) Chopin-Münchheimer: „Polonez“ — chór.

Modlitwą Konrada z „Wyzwolenia“ Wyspiańskiego — p. Wanda Siemaszkowa.

b) Maszyński: „Dwie dole“ — chór.

3. Przemówienie.

4. Towaczowski: „Ojczysta ziemia“ — chór.

5. Fragment o r. 1812 z „Pana Tadeusza“ Mickiewicza — p. Wanda Siemaszkowa.

6. Wieniec pieśni polskich — chór.

Niedziela 3 maja:

O g. 5 rano zebranie pod Kopcem.

O g. 5½ rano pobudka po ulicach miasta odegrana przez muzykę narodową i kapelę Czwartaków.

O g. 6 rano hejnały z wieży ratuszowej.

O g. 9 rano uroczyste nabożeństwo w kościele archikatedralnym odprawi ks. arcybiskup Bilczewski, kazanie wygłosi ks. dr. Ciemniewski.

O g. 11 rano msza polowa na boisku sokolem, którą odprawi ks. biskup Bandurski, kazanie wygłosi ks. dr. Dzięddzielewicz.

O g. 12 pochód uroczysty ulicą Łyczakowską, Czarnieckiego, placem Bernardyńskim i Halickim pod pomnik Mickiewicza.

O g. 3 zabawa ludowa pod Kopcem.

Ćwiczenia Sokołów lancami.

Chór.

Przemówienie dra B. Dulęby.

Przedstawienie amatorskie Tow. amator. im. Bartosza Głowackiego z „Kościuszki pod Racławicami“. Sceny: 1) kucie kos, opowiadanie lirnika, 2) Racławice, 3) zdobycie armat (obraz z żywych osób), 4) nobilitacya.

Kapela Czwartaków.

Wieczorem palenie stosów pod Kopcem.

W razie ulewnego deszczu msza polowa, pochód i zabawa ludowa nie odbędą się, natomiast odprawione będzie o g. 11 nabożeństwo w kościele Klarysek — a o g. 5 popoł. odbędzie się przedstawienie amatorskie w sali „Gwiazdy“.

Biuro komitetu obchodu znajduje się przy placu Maryackim l. 7 i urzęduje codziennie od g. 3—7 wieczór. Nalepki T. S. L. i bilety wstępu na wieczór w ratuszu są do nabycia w biurze komitetu.

S p r z e d a ż k o k a r d e k Trzeciego Maja. Komitet obchodu podaje do wiadomości, że sprzedaż kokardek o barwach narodowych dla wszystkich biorących udział w obchodzie, powierzył członkom T. S. L., którzy sprzedawać je będą w kioskach dziennikarskich i w biurze komitetu (pl. Maryacki 7), oraz podczas całego obchodu. Sprzedający zaopatrzeni będą w specyalne odznaki z uwidocznioną na nich pieczęcią Związku okręgowego T. S. L. Komitet przestrzega przed zakupnem kokardek u innych osób, za które nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności.

Na prowincyi.

W M o ś c i s k a c h odbędzie się w niedzielę 3 maja uroczysty obchód staraniem wszystkich towarzystw polskich. Rano o g. 10 odbędzie się pochód z gmachu Sokoła do kościoła parafialnego, potem uroczyste nabożeństwo i pochód po mieście, wieczorem o g. 6 wieczorek w Sokole z przedstawieniami: „Kościuszko w Petersburgu“, „Wóz Drzymały“ i „Janek z pod Ojcowa“.

W K r o ś n i e w niedzielę 3 maja uroczysty obchód, rano o g. 8½ pochód z Sokoła do kościoła, o g. 9 uroczyste nabożeństwo z kazaniem ks. Świątka, o g. 5 popoł. wieczorem w Sokole, z przemową, produkcyami artystycznemi i przedstawieniem amatorskiem „Jeńców“. Zakończy żywy obraz.

Zdemaskowanie szpiega.

Smutnej nad wyraz sprawy mamy dotknąć. Okazało się, że Stanisław Brzozowski, który przed paru laty we Lwowie i w Warszawie tyle zamętu uczynił swoją osobą, był na żołdzie i w usługach tajnej policyi rosyjskiej, t. zw. „ochrany“.

Korespondent nasz warszawski pisze pod dniem 27 b. m.:

„Czerwony Sztandar“, organ oficyalny socyaldemokracyi Królestwa Polskiego i Litwy w nr. 156 z dnia 25 kwietnia 1908 r. drukuje nadesłany przez Centralny Komitet socyaldemokratycznej Partyi Robotniczej Rosyjskiej, w dosłownym przekładzie z rosyjskiego, spis pomocników „ochrany“. Na czele tego spisu figuruje nazwisko p. S t a n i s ł a w a B r z o z o w s k i e g o. Czytamy:

„l. S t a n i s ł a w B r z o z o w s k i, literat, służył w ciągu kilku lat, szkodził wiele ruchowi społecznemu, oświetlał wierzchołki (zdawał sprawozdania z działalności organów kierowniczych — przyp. Kor.) P. P. S. i Bundu, jego pseudonim w ochranie „Goldberg“, sam pisał sprawozdania, zwłaszcza w sprawie „Uniwersytetu Ludowego“, który dzięki niemu nie był dozwolony. Zachorował, otrzymał 250—300 rubli na leczenie się i wyjechał do Zakopanego. Przypuszczam, że z końcem 1906 r. zaczął znowu „współpracować“.

Tak opiewa wzmianka „Czerwonego Sztandaru“.

Postać szpiega Stanisława Brzozowskiego jest dobrze znaną i wam i nam — pisze dalej nasz korespondent. — Wysoki, szczupły, ciemny blondyn, niejednokrotnie produkował się w Krakowie, Lwowie, Zakopanem i innych miastach galicyjskich ze swymi odczytami literacko-polityczno-społecznymi. Porywający mowca, doskonały stylista, ruchliwy i utalentowany Leopold Stanisław Leon Brzozowski, jako młody student przyrody, 20-letni zaledwie młodzieniec, zawdzięczając tym zaletom w r. 1898 zostaje obdarzony przez kolegów najwyższą godnością studencką, prezesurą Bratniej Pomocy na Uniwersytecie warszawskim.

Na tem stanowisku trwoni (przegrywa w totalizatora) kwotę paruset rubli, powierzoną sobie dla wysłania stypendystom Bratniej Pomocy zagranicę. By ukryć roztrwonienie przed komisyą rewizyjną, przez parę miesięcy składa jej kwity, jakoby wydane przez stypendystów, a fałszowane przez siebie. Dopiero reklamacye stypendystów, skierowane do zarządu Bratniej Pomocy i przeprowadzone śledztwo wykazało, iż p. Brzozowski kradzież pokrywał fałszerstwem. Oddany pod sąd ogólno uniwersytecki, skazany został na infamię i na wykluczenie z życia koleżeńskiego.

P. Stanisław Brzozowski urodził się jednak pod szczęśliwą gwiazdą. Ratują go od wyrzucenia poza nawias wszelkiego życia społecznego — żandarmi. W październiku r. 1898 zostaje aresztowany za podejrzenie uczestnictwa w Towarzystwie Oświaty Ludowej i osadzony w cytadeli warszawskiej. Tam składa żandarmom obszerne zeznania, opracowane wytwornie pod względem stylu i zdradzające światopogląd przyszłego literata i publicysty.

Po miesiącu zostaje wypuszczony na wolność. Miesięczne więzienie nadaje mu pewien urok męczeństwa. Część młodzieży staje w obronie jego, protestuje przeciw wyrokowi infamii. Głucho kursujące pogłoski, iż Brzozowski zdradzał, są przez zwolenników jego namiętnie zwalczane.

Bo dziwny urok ten człowiek wywierał na najbliższe otoczenie! Wymową porywał, inteligencyą podbijał. Tę właściwość swoją rozumiał B. i odtworzył ją w swym dramacie „Mocarz“, wystawionym na scenie warszawskiej.

Obdarzony wielką płodnością literacką i wybitnym nerwem publicystycznym zostaje rychło współpracownikiem licznych wydawnictw i pisarzem zarówno naukowym, jak dramatycznym i powieściowym. W r. 1901 jest współpracownikiem „Przeglądu Filozoficznego“ - ogłasza kilka książek popularnych w bibliotczce „Książki dla wszystkich“ Arcta, pomiędzy niemi o Śniadeckich, Wyspiańskim, Taine'ie i Kremerze. Od r. 1902 jest współpracownikiem „Głosu“, wydawanym przez Dawidów, w którym drukuje liczne artykuły o prądach współczesnych w nauce, sztuce i społeczeństwie.

I jest jednocześnie szpiegiem.

Swymi ognistymi artykułami, skierowanymi przeciwko Henrykowi Sienkiewiczowi, zwraca na siebie szczególną uwagę publiczności i zdobywa uznanie dla swego talentu „Warszawskiego Dniewnika“, który nie szczędzi mu pochwał i uznania od tej chwili.

Notatka „Czerwonego Sztandaru“ nic nie mówi, ile „ochrana“ płaciła p. Stanisławowi Brzozowskiemu. Suma musiała być pokaźna, bo p. B. służył „ochranie“ podwójnie: jako pospolity szpieg i jako niepospolity deprawator społeczny.

* * *

Pisząc o Brzozowskim w r. 1906 na podstawie broszury, która wówczas wyszła, nie mieliśmy oczywiście w ręku dowodów, że Brzozowski jest szpiegiem. Przestrzegaliśmy jednak młodzież, aby się nie zawierzała „ideologii“ ludzi niepewnych, pozbawionych charakteru. A brak charakteru w tym człowieku bił w oczy (gdyby nawet broszury owej nie było) z tego, co pisał ku pognębieniu ruchu narodowego, a ku uświetnieniu ruchu socyalistycznego.

Nie mamy bynajmniej zamiaru jak bolesnego faktu wyzyskiwać w jakichkolwiek celach partyjnych. Brzozowski bez względu na obóz, do którego należał, mógł być chlubą narodu. Sprawa dotyczyła w wysokim stopniu stosunków wśród młodzieży. Poczuwaliśmy się do obowiązku na jaskrawym fakcie pouczać młodzież o niebezpieczeństwie jej grożącem, gdy sprawę c h a r a k t e r u uważać będzie za rzecz podrzędną u przewódców.

Brzozowski przyszedł do Lwowa via Kraków i tam w „Krytyce“ dostał dyplom „ideologa“ socyalizmu. Była to marka dla sfer „postępowych“ we Lwowie wystarczająca. Za ich podszeptem młodzież politechniczna parła do rozłamu: powstały dwa obozy, nawet dwie organizacye koleżeńskie pod hasłem walki o Brzozowskiego.

Był to rozłam ubolewania godny, zupełnie nieuzasadniony, sztucznie podsycany ambicyami partyjnemi. Niestety między czynnikami, powołanymi do regulowania stosunków między młodzieżą, brakło osób dojrzałych, któreby po ojcowsku w sprawę wejrzały. Grunt lwowski jest opłakany pod tym względem, że starsi, szukając popularności wśród młodzieży, udają „postępowców“ i schlebiają niekrytycznej większości.

Dziś — zdaniem naszem — obie strony w tym zatargu winny stanąć obok siebie zgodnie w sprawach elementarnych współżycia koleżeńskiego, podać sobie rękę jako ludzie w równej mierze dotknięci haniebną śmiercią moralną jednostki, która mogła być ozdobą pokolenia, a stała się zakałą **wskutek zaniedbania wśród młodzieży kultu charakterów.**

MIGAWKI.

Z PSYCHOLOGII PARASOLA.

Czy parasol ma duszę? Nie! — odpowiedzą wszyscy myślący ludzie, a nawet symboliści zatwardziali, u których wszystko ma duszę. Czy parasol umie myśleć, czuć, przeczuwać, żartować? Nie! — odpowiedzą zgodnie wszyscy myśliciele, myślący bez rymów a rymujący bez myśli. A więc czem jest parasol? Na to odpowiedzieliby tylko tyle, że parasol jest to przedmiot bezmyślny, który chroni przed deszczem, słońcem, psem, lub przed innym wrogiem, może być jedwabny, albo półjedwabny, płócienny, perkalowy itp.

Tymczasem nowsze badania oparte na starych doświadczeniach powiadają co innego. Wykazują bowiem, że parasol ma przymioty, o których nie śniło się astronomom z Zakładu meteorologicznego, poetom wiosennym i marcowym obojej płci i kobietom obojej płci. Parasol jest tylko pozornie bezmyślnem stworzeniem, podobnie, jak niejeden wysoki luminarz, lub powieściopisarz. Parasol bowiem ma duszę. Jest to już stwierdzone ponad wszelką wątpliwość i wszelkie przeciwne do-

wody nie zdołają się ostać wobec tego pewnika psychologicznego. Parasol ma duszę, bo inaczej — nie byłby parasolem.

Otóż nowsze badania wykazują, że ani barometry, ani obserwatorya astronomiczne, ani stuletni kalendarz, ani przeczucia wieszczów rymujących nie są tak pewnym, niezawodnym środkiem przepowiadania pogody, jak parasol. Co wiecej? Parasol nietylko przepowiada pogodę, ale wprost zapobiega niepogodzie. Nie, że parasol chroni przed deszczem, bo przecież można przy nim gruntownie przemoknąć, zwłaszcza gdy go się zapomina rozpiąć ..ad sobą, albo go zostawia w kawiarni. Ale według zdania doświadczonych a starych ludzi należy ze sobą zabrać parasol, jeżeli się chce żeby była pogoda. Taki już jest stary zwyczaj każdego parasola: zabrać go ze sobą w obawie przed deszczem, a będzie cudowna pogoda, zachmurzone początkowo niebo rozpogodzi się, słońce zacznie się uśmiechać i przygrzewać, aż się człowiek spoci i narzeka na ciężki parasol, który r z e k o m o niepotrzebnie dźwigać musi. Powiadam „rzekomo“ niepotrzebnie, bo niechże go zostawi w domu, to najpogodniejsze niebo zaciągnie się chmurami i tylko czeka, aż człowiek bez parasola oddali się o tyle od swego domu, że już wrócić nie chce, lub nie może. Potem zaczyna lać.

Tylko na jedno nie mogą się zgodzić ludzie studyujący psychologię parasola: czy parasol ma chimery starego kawalera, czy młodej mężatki, naturalnie rozpieszczonej. Jedni i drudzy przytaczają niezbite dowody na swoje twierdzenie. Ze starym kawalerem ma parasol to wspólne, że chętnie zostaje do późna sam jeden w klubie lub w kawiarni, że zawsze milczy, nawet w towarzystwie innych parasoli, że po deszczu jest mokry, że nigdy nie wychodzi w parze, i że bywa czasem bardzo uparty: gdy trzeba koniecznie nie chce się rozpiąć, a nieraz bez potrzeby sam się otwiera nieproszony. Inni ten ostatni zwyczaj uporu parasola przypisują jego podobieństwu do kapryśnej mężatki, dodając nadto, że chętnie zmienia towarzystwo i opiekunów, że często się dąsa i gniewa, że go nigdy niema, kiedy go się najwięcej szuka, że właścicielowi, który mu się nie podoba, robi na ulicy sceny, i że nieraz, gdy mu przychodzi fantazya, zrywa się i ucieka w świat, przeważnie wtedy, kiedy go się najpilniej potrzebuje.

I jedni i drudzy uczeni przytaczają tak poważne dowody na swoje twierdzenie, że trudno nie przyznać im racyi, a jeszcze trudniej rozstrzygnąć na jedną stronę.

W ręku roztargnionego człowieka, albo innego profesora uniwersytetu, parasol staje się humorystą, czy dowcipnisiem i płata figle nieraz bardzo ucieszne, nie wymawiając ani jednego słowa. Chowa się i kryje, staje się niewidzialnym, choć go się trzyma w ręku, a przedewszystkiem ciągle gdzieś „zapodziewa się“ i uśmiecha się złośliwie z kącika. Roztargnionemu często nie wystarcza jeden parasol, dlatego zabiera ze sobą dwa, ale tylko na to, ażeby je dźwigać, bo nie otwiera ich nawet podczas deszczu.

W ręku donżuana jest parasol tem, co miłość posada, posag, lub inne uczucie łączące dwoje ludz różnej płci. Pomaga w zbliżeniu, osłania gruchających a zakochanych, umożliwia schadzki, służy jako broń przyjacielowi domu do ochrony przed zdradzonym mężem, a gdyby umiał mówić...

Ale na szczęście, parasol nie umie mówić. Milczy uporczywie, jak filozof, a milcząc, płata figle, drwi, żartuje, gniewa się, uczy, karze, przepowiada, łączy, chroni, zapobiega...

Gdyby umiał mówić, huknąłby nieraz na swego właściciela, który go zostawia w kącie: „Tumanie! Czemu mnie nie zabierasz?!“...

Gdy go się szuka daremnie po wszystkich kątach, zawołałby z uśmiechem:

„Szukasz mnie ośle, a trzymasz mię w ręku?!“

A więc, czy parasol ma duszę?...

KL.

NADESŁANE.

(Za tę rubrykę Redakcya nie odpowiada).

Sanatogen

Uznane przez przeszło 5000 profesórów i lekarzy we wszystkich krajach cywilizowanych jako najskuteczniejszy środek wzmacniający i odświeżający.

Posila ciało, wzmacnia nerwy.

Otrzymać można we wszystkich aptekach i drogueryach. Broszury darmo i opłatnie wysyła BAUER & CIE, Berlin SW. 48. Generalny zastępca: C. BRADY, Wiedeń I., Fleischmarkt 1. 3860

Adwokat dr. S. Singer

otworzył kancel. adwokacką w Kołomyi, przy ul. Kościuszki. 4857

Nauheim (Księstwo Hessen-Darmstadt).

Willa Wanda. Dom polski

otwarty od 1 maja.

Wygodnie urządzone piękne pokoje z balkonami, winda hydrauliczna, blizkość łazienek, książki i gazety polskie — kuchnia polsko-francuska, usługa polska. Opieka dla pacyentów zapewniona. 4103

Adres: Właścicielka:
Bad-Nauheim, Willa Wanda. Helena Szczepanowska.

Lekarz chorób skórnych i wenerycznych 1608

Dr Antoni Blumenfeld

b. asystent kliniki dermatolog. w Uniwersytecie wrocławskim, i ordynuje ***Lwów, ulica Kopernika l. 28***

Wszędzie do nabycia 2039

Sarg'a **Kalodont**

niezbędny krem do zębów.

Czyści zęby, wybiela i zapewnia im zdrowie.

WYPRAWĘ

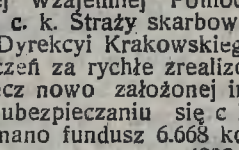

J. W. Hrabiny z Ziembickich Zofii Scipionowej.

oglądać można od 23—30 b. m.

w SALONIE Bielizny Schermantowej, ul. Sykstuska 40. I p.

W zastępstwie dyplom. firmy MOR. FISCHER w Wiedniu. 4840

„Cześć Maryi“

Ks. Dr. J. GÓRKA — Tarnów.

Dzieło to nader przychylnie ocenione przez "Sodalisa“ „Przegląd powszechny“. „Dwuty.odnik katechetyczny“ itd. daje bogaty materyał do czytania, medytacyi i nauk w maju dla świeckich i duchownych. Str. 470. — **Cena 4 korony** bez przesyłki. 4855

Naturalne źródło arseno-żelazowe,

RONCEGNO południ. Tyrol, na linii kolei Valsugana półtorej godz. od Trientu, 535 mt. nad poziomem morza.

stosowane z najlepszym skutkiem bez przerwy przez rok cały, także do leczeń domowych, polecane we wszystkich krajach przez powagi lekarskie w chorobach krwi, kobiecych, nerwowych i skórnych itd. Do nabycia w każdej aptece.

Pierwszorzędny zakład leczniczy, „Grand Hotel de Balns“ i „Parkhotel“ z 250 pokojami i salonami, zaopatrzonemi w nowoczesne urządzenia. Wspaniałe położenie, osłonietej od wichrów, łagodny klimat, wielki park. Sezon od 1 maja do 1 listopada.

Prospekty i objaśnienia przez dyrekcyę kąpielową. 3853

FRANCISZKA JÓZEFA GORZKA WODA NAJZNAKOMITSZY ŚRODEK PRZECZYSZCZAJĄCY

Towarzystwo Materyalnej Wzajemnej Pomocy galicyjskiej c. k. Straży skarbowej składa podziękowanie Szanownej Dyrekcyi Krakowskiego Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń za rychłe zrealizowanie ustępstw przyznanych na rzecz nowo założonej instytucyi w dziale życiowym przy ubezpieczaniu się c. k. Straży skarbowej — z czego otrzymano fundusz 6.668 koron, 01 hal. 4902

Beucotis prezes. Oprzędkiewicz sekretarz.

Wiadomości bieżące.

÷ **W „Związku naukowo-literackim“** odbędzie się jutro, we czwartek odczyt dra J a n i s z e w s k i e g o z Zakopanego na temat „Walka ż gruźlicą“. Prelegent, omówi w pierwszym rzędzie opiekę nad chorymi gruźlicznymi i stanowisko, jakie zajmuje ona wśród sposobów zwalczania gruźlicy.

Wstępem do tych piekących zagadnień jest interwiew z drem Janiszewskim na temat walki z gruźlicą, zamieszczony w dzisiejszym numerze „Słowa“.

Początek odczytu o 8 w. Goście płacą 40 hal. od osoby. — Członkowie Związku i Kasyna mają wstęp wolny.

÷ **Ofiary.** Hr. Krystyna Potocka, złożyła na rzecz Związku katolickich towarzystw i zakładów dobroczynnych, do którego zarządu jakiś czas należała — kwotę 2.000 koron.

Za dar ten szczodry składa Zarząd związku serdeczne podziękowanie, a także za liczne datki dla ubogich przesyłane przez hr. Krystynę Potocką i śp. hr. Andrzeja Potockiego w ciągu ostatnich lat.

Hr. Andrzejowa Potocka złożyła na moje ręce 500 koron na Towarzystwo Dam dobroczynności, za co składamy serdeczne „Bóg zapłać“. — Emilia hr. Dembińska.

÷ **Zjazd związku słowiańskich dziennikarzy** odbędzie się w tym roku w dniach 28—30 czerwca w Lublanie równocześnie z odsłonięciem pomnika pisarza słowiańskiego Trubara.

Zgłoszenia przyjmuje sekretarz związku p. J. Vejvara (Praga II „Narodni Listy“) do 20 maja 1908, wkładkę w kwocie 10 koron przesłać należy w tym samym czasie skarbnikowi p. J. Miszkowskiemu w Czeskim Brodzie.

Udział w zjeździe wziąć mogą jedynie dziennikarze należący do jednego ze związkowych stowarzyszeń.

÷ **Czterotygodniowy kurs dla kierowników gorzelń**, odbędzie się od 1 do 27 czerwca br. w szkole gorzelniczej w Dublanach.

Kurs obejmuje wykłady i ćwiczenia: 1) matematyki, 2) fizyki, 3) chemii, 4) silnic i kotłów, 5) technologii gorzelnictwa, 6) kontroli gorzelń, 7) ustawodawstwa, 8) ćwiczeń chemicznych, 9) ćwiczeń drobnowidzowych, 10) ćwiczeń w gorzelni.

Opłata za kurs wynosi 20 koron.

Zgłoszenia na kurs przyjmuje i wszelkich objaśnień udziela dyrekcya szkoły gorzelniczej w Dublanach.

÷ **Z „Sokoła-Macierzy“.** W celu wzięcia udziału w nabożeństwie, które odbędzie się w dniu 3 maja br. na boisku z powodu obchodu rocznicy „Trzeciego Maja“, zbiorą się druhowie wszystkich czterech gniazd sokolich lwowskich o godz. 10·30 na otwartej ujeżdżalni przy ulicy cetnerowskiej l. 15.

Druhowie wszystkich gniazd lwowskich, ćwiczący lancami zbiorą się na próbę przy muzyce w piątek dn. 1 maja br. o godz. 8 wieczór w sali Sokoła-Macierzy.

÷ † **Ś. p. Stanisław Markiewicz.** Dyrekcya Stowarzyszenia Kupców i Młodzieży handlowej we Lwowie uprasza wszystkich członków do wzięcia gremialnego udziału w pogrzebie ś. p. Stanisława Markiewicza, który odbędzie się w czwartek dnia 30 b. m. o godzinie 4 popołudniu.

Punkt zborny obok handlu Schubutha, Rynek 43. Zarazem uprasza pp. kupców o łaskawe zamknięcie swych sklepów podczas pogrzebu od godziny 3·30 do 5 popołudniu.

Zamiast wieńca na trumnę śp. Stanisława Markiewicza, długoletniego prezesa komisyi, zarządzającej miejskim zakładem sierót we Lwowie, złożyło grono nauczycielskie wraz z dyrektorem zakładu kwotę 21 koron na fundusz polskich burs włościańskich im. A n d r z e j a P o t o c k i e g o.

÷ **Teatry: Teatr miejski:**

We środę po raz pierwszy (wznowienie) „Mazepa“, tragedya w 5 aktach J. Słowackiego. Pierwszy gościnny występ p. Bolesława Leszczyńskiego art. teatrów warsz.

We czwartek „Traviata“, opera w 4 aktach Verdiego, czwarty i przedostatni występ gościnny Sigrid Arnoldson i występ Augusta Dianniego. Kapelmistrz p. Stermicz.

W piątek wyjątkowo o godz. 3 popoł. przedstawienie dla robotników „Śluby panieńskie“, komedya w 5 aktach Al. hr. Fredry, ojca.

W piątek o godz. 7·30 po raz 18-ty „Czar walca“, operetka w 3 aktach Oskara Straussa, z panią Kliszewską.

W sobotę wyjątkowo o g. 3 popoł. ku uczczeniu rocznicy Konstytucyi 3 Maja „Kościuszko pod Racławicami“, obraz historyczny w 5 aktach przez A. W. Lasotę.

W sobotę o godz. 7·30 w. na ogólne żądanie po raz II-gi „Mignon“, opera w 4 aktach A Thomasa; ostatni gościnny występ Sigrid Arnoldson, oraz gościnny występ A. Dianni'ego. Kapelmistrz p. Stermicz.

W niedzielę o godz. 3·30 popoł. ku uczczeniu rocznicy Konstytucyi 3 Maja „Halka“ opera narodowa w 4 aktach Stanisława Moniuszki. Kapelmistrz p. Stermicz.

W niedzielę o godz. 7·30 w wieczór poraz 2-gi „Mazepa“ tragedya w 5 aktach Juliusza Słowackiego; drugi gościnny występ Bolesława Leszczyńskiego, artysty teatrów warszawskich.

Teatr miejski w Krakowie.

We środę „Zemsta“, komedya w 4 aktach Aleks. hr. Fredry (popularne).

We czwartek „Król Stanisław August“ i t. d.

W piątek „Car Samozwaniec“ i t. d.

W sobotę „Godiwa“, dramat w 3 aktach Leopolda Staffa (nowość) występ M. Tarasiewicza.

W niedzielę o g. 3 popoł. „Chmury“ komedya Arystofanesa, przełożył E. Ciąglewicz (ceny zniżone do połowy).

W niedzielę o g 7 w. „Kordyan“ poemat dramatyczny J. Słowackiego (występ M. Tarasiewicza).

Teatr dziesięciu miast:

We środę 29 b. m. w Brodach „Skąpiec“, komedya Moliera, występ G. Fiszera.

We czwartek 30 bm. w Brodach „Kupiec Wenecki“, komedya W. Szekspira, występ G. Fiszera.

÷ **Z krajowej Rady szkolnej.** Rada szkolna krajowa zatwierdziła wybór ks. Antoniego Sosa na zastępcę przewodniczącego Rady szkolnej okręgowej w Gorlicach; zamianowała w szkołach ludowych: Włodzimierza Bieleckiego, nauczycielem 5-klas. szkoły w Makowie; Stanisława Boratyńskiego, nauczycielem 5-klas. szkoły męskiej w Grybowie; Kazimierę Wikarską, nauczycielką 5-klas. szkoły w Zabłotowie; Michała Kiernickiego i Michała Jamrosza, nauczycielami 4-klas. szkoły „na Bałkach“ w Śniatynie; Helenę Michalską, nauczycielką 5-kl. szkoły w Jeżowem; Józefa Fasnachta, nauczycielem kierującym 2-klas. szkoły w Rybotyczach; nauczycielkami szkół 2-klas.: Helenę Wojtyżankę w Luboczy, Melanię Terlikiewiczównę w Rącznej, Katarzynę Będzińską w Radziechowach, Olgę Koczajową w Trzcieńcu, Stefanię Semschównę w Spytkowicach, Helenę Madejską w Bystrej, Apolonię Jędrusiakową w Binarowej; nauczycielami i nauczycielkami szkół 1-klas.: Józefa Kocana w Świstelnikach, Antoniego Świdnickiego w Szpikłosach, Eugenię Kaziewiczównę w Horodzie, Julianną Zajaciównę w Małnowskiej Woli, Julię Brykajłównę w Nienadówce Górnej, Jana Pańkowa w Suchodole, Paulinę Kostowiecką w Lipie, Wojciecha Świguta w Cieniawie, Zacharyasza Kajetanowicza w Słobódce, Franciszka Janickiego w Roztokach, Władysława Gadowskiego w Dąbrówkach Niemieckich, Jana Wlazłę w Bodzanowie, Wandę Haczewską w Wołczyszczowicach, Mieczysława Markiewi-

Najmodniejsze materyały na suknie i kostyumy damskie poleca w olbrzymim wyborze magazyn **Antoniego Uwiery, Lwów, ul. Halicka l. 12.**

Towar doborowy, ceny nadzwyczaj nizkie, na prowincyę próbki franco. 4033

cza w Ciśnie, Bronisławę Bielowską w Pętnej; przeniosła: Zygmunta Szybowskiego, nauczyciela kier. 2-klas. szkoły w Skawie, na równorzędną posadę do 2-klas. szkoły w Pcimiu; Pawła Bąka, nauczyciela kier. 2-klas. szkoły w Hałcnowie, przydzielonego na posadę kierownika do 2-klas. szkoły w Pcimiu, na równorzędną posadę do 2-las. szkoły w Skawie; Maryę Zaleską, nauczycielkę 1-klas. szkoły w Chmielowej, na równorzędną posadę do szkoły w Strutynie.

Minister wyznań i oświaty uznał liceum im. król. Jadwigi we Lwowie za równorzędne ze seminaryami nauczycielskiemi żeńskiemi i zarazem zezwolił, aby abituryentki tego liceum, które poddały się egzaminowi dojrzałości z pomyślnym skutkiem, były dopuszczone do studyów uniwersyteckich, jako nadzwyczajne słuchaczki wydziału filozoficznego, jeśli dopełnią reszty przepisanych warunków.

Rada szkolna krajowa wyłączyła gminę Nowosiółki, w okręgu liskim, z zakresu szkolnego w Zahoczewiu i zorganizowała osobną 1-klas. szkołę w Nowosiółkach; zorganizowała 1-klas. szkoły: w Zarudcach na przysiółku „Zełnia“, w okręgu lwowskim zamiejskim i w Makowiskach, w okręgu jasielskim; przekształciła 1-klas. szkoły ludowe na 2-klas.: w Krzemienicy, w okręgu łańcuckim; w Stańkowej, w okręgu kałuskim; oraz postanowiła budowę 1-klas. szkół: w Bielanach, w okręgu bialskim i w Grabowcu, w okręgu bohorodczańskim — obie przy pomocy zasiłku z funduszu szkolnego kraj.

÷ **Zmiana wyznania.** Zbrodniczy czyn Siczyńskiego zniewolił bardzo wielu wyznawców obrządku grecko-katol. do zmiany wyznania. Jeden z naszych czytelników donosi nam, iż w jarosławskim powiecie, znanym już z awantury z ruskim księdzem w Tuczępach, która zakończyła się również zmianą obrządku całej gminy, przechodzi wiele całych rodzin tak wiejskich jak miejskich na obrządek rzym.-katol. A tak sobie obrzydzili dotychczasowych współwyznawców, w których wstrętna agitacya werchowodów rozpętała najgorsze instynkty, iż nie czekając na załatwianie formalności przez odnośne władze już obecnie święta obchodzili według obrządku rzym.-katol.

To samo dzieje się i w powiecie przeworskim. Kilku uczniaków gimnazyalnych ostentacyjnie kupowało polskie książeczki do nabożeństwa chowając ruskie na przykrą pamiątkę, że mieli kiedyś coś wspólnego z Siczyńskim.

W Sanoku osiem rodzin zgłosiło zmianę obrządku w starostwie. Gdy zawiadomiono o tem proboszcza miejscowego sposępniał bardzo, ale po chwili pocieszył siebie i niosącego tę smutną wieść słowami: ony i tak do cerkwy ne chodyły. Mała to pociecha, bo przecież takich samorzutnych objawów wstrętu do jakichś wspólnot z tymi, co bezwzględną nienawiść postawili sobie jako szczyt etyczny, nie można oceniać ze stanowiska przybytku lub ubytku liczby parafian. Są one niezbitym dowodem, że kultura „ukraińska“ jest tak nizką, iż wszystko, co pod tym względem wrażliwsze, opuszcza szeregi narodowe.

÷ **Z opery.** Wczoraj w „Manon“ odniosła p. Sigrid Arnoldson znowu sukces świetny, odtworzyła bowiem postać tytułową z nieopisanym wdziękiem a nawet siłą dramatyczną. Przedstawienie w całości również można uważać za jedno z najbardziej udatnych, a przypisać to należy zarówno pp. Dianniemu, Okońskiemu i Ludwigowi jak i dyrekcyi pana Stermicza, pod którego ręką cały zespół, licząc w to orkiestrę i chóry, spełniał swe zadanie bardzo poprawnie, chwilami zaś nawet doskonale.

÷ **Zjazd młynarzy** i otwarcie pierwszego w Galicyi kursu młynarskiego. Celem upamiętnienia chwili, w której za staraniem „Koła młynarzy“ a przy życzliwem poparciu Wydziału krajowego, komisyi przemysłowej i referenta starszego inspektora Nawratila, powołane zostaną do życia pierwsze w Galicyi kursy zawodowe młynarskie, zwołuję Zarząd wymienionego stowarzyszenia Zjazd młynarzy, połączony z uroczystem posiedzeniem wydziału „Koła“. Posiedzenie „Koła młynarzy“ w obecności członków i wogóle gości, interesujących się rozwojem krajowego młynarstwa odbędzie się w sali Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie (plac Halicki 10) w niedzielę d. 3 maja 1908 z następującym porządkiem dziennym: 1. O godz. 8 rano nabożeństwo w katedrze rz. kat. na intencyę powodzenia kursów młynarskich. 2. O g. 10 zebranie się w sali Izby handlowej we Lwowie przy placu Halickim l. 10 członków wydziału i przybyłych na zjazd członków „Koła Młynarzy“ i innych gości oraz wszystkich kandydatów, którzy pragną się zapisać na zawodowe kursy młynarskie. 3. Zagajenie uroczystego posiedzenia wydziału. 4. Powitanie uczestników pierwszego krajowego kursu młynarskiego i referat w sprawie kursów, jako zawiązku szkoły młynarskiej. 5. Sprawozdanie Zarządu „Koła młynarzy“ z czynności. 6. Wnioski członków.

W dniu następnym, t. j. dnia 4 maja rozpoczną się już wykłady na kursach.

Zarząd „Koła“ zwraca się do wszystkich, którym leży na sercu rozwój krajowego przemysłu młynarskiego, aby zechcieli przybyć na zjazd albo też nadesłać pisemne uwagi co do kursów młynarskich i innych spraw zawodowych. Właścicieli zaś i dzierżawców młynów, w których interesie urządzono kursy młynarskie dla ich współpracowników uprasza, aby w celu uczynienia z tych kursów trwałej instytucyi, nadesłali wprost na ręce Wydziału krajowego we Lwowie choćby małe datki pieniężne.

÷ **Sąd obwodowy w Przemyślu** używa dotąd kopert urzędowych niemieckich; do drukowanego: „K. k. Kreisgericht“ dopisują w kancelaryi „in Przemyśl“. Czy to rozmyślne, czy tylko bezmyślne?

÷ **Grzmią pod... Lwowem armaty.** Jutro z wczesnym rankiem zaczynają się pod Lwowem wielkie ćwiczenia artyleryi w strzelaniu ostrymi nabojami do tarcz stałych. Wielka wojna w czasie pokoju rozgrywać się będzie na polach Sołonki, Zubrzy i Sichowa przez ośm dni, t. j. do 7 maja b. r. Jesienne zasiewy na polach ćwiczeń ucierpią przy tej sposobności niewątpliwie wiele od manewrów bateryj artylerzyckich — i szkoda musi być przez skarb wojskowy wynagrodzona poszkodowanym.

Z tego powodu z ramienia starostwa wydelegowana komisya odbywała dzisiaj oględziny na polach ćwiczeń, aby stwierdzić jaki jest obecny stan zasiewów i jakie ma być wynagrodzenie.

÷ **Napad na Towarzystwo.** Ubiegłej nocy kilkunastu terminatorów napadło na lokal Towarzystwa terminatorów „Orzeł Biały“ (Grodecka 55), potłukli okna i poniszczyli sprzęty. Podczas napadu zraniono nożem w plecy terminatora J. N. Napastnicy zbiegli bezkarnie, jak to się zresztą zwykle dzieje we Lwowie, gdzie od paru lat panuje wolność napadów na lokale, ranienia ludzi i t. d., ustające jedynie z chwilą, kiedy napastowani chwycą się samoobrony. Władza policyjna przechodzi zwykle do porządku nad takimi faktami.

W tym wypadku podejrzewają, że napadu dokonali terminatorzy, którym milszy jest czerwony sztandar, niż biały orzeł.

÷ **Ciekawe rachunki** ma kupiec p. Bernard Wolken z subiektem swym Mojżeszem Breitmannem, a wyszły one na jaw przy następującej okazyi. Onegdaj wręczył p. Wolken 1.000 kor. Breitmanowi z poleceniem natychmiastowego wyjazdu do Węgier, celem zakupna młodych kartofli. Breitmann miał natychmiast wyjechać, tymczasem p. Wolken spotkał go wczoraj przed południem bawiącego się wesoło w jednej z tutejszych kawiarń, a na zapytanie czemu nie wyjechał do Węgier, dostał odpowiedź, że mu się tam nawet nie śni jechać. Ponieważ Breitman pieniędzy nie chciał zwrócić, oskarżył go p. Wolken w policyi o sprzeniewierzenie, skutkiem czego wysłany agent przyaresztował Breitmanna. W policyi twierdził Breitmann, iż kwotę 1.000 kor. dał w przechowanie trzeciej osobie ponieważ ma pretensye do Wolkena z tytułu zaległej płacy, Wolken zaś twierdzi, że Breitmann jest winien mu pieniądze z poboru dziennego a ponadto wziął 1.000 koron. W końcu złożył brat Breitmanna w depozyt policyjny 970 kor., a sprawę rozstrzygnięcia tych ciekawych rachunków odda policya sądowi.

÷ **Rozprawa przeciw Bucowi i tow.** o kradzież mikroskopów i książek w akademii weterynaryi, jaka odbyć się miała dzisiaj przed trybunałem, któremu przewodniczył radca Drexler, została odroczona, a akty odstąpione sędziemu śledczemu, celem uzupełnienia śledztwa.

÷ **Strzelanina po ulicach** nie ustaje mimo licznych wypadków poranienia i poparzenia się. Wczoraj wieczorem przeraziła przechodni w ulicy Kilińskiego nadzwyczaj silna detonacya naboju, podłożonego przez uliczników na szyny kolei elektrycznej.

÷ **Z domu rodziców** wydalił się jeszcze 25 b. m. jedenastoletni Józef Dańczura, syn kowala i przepadł bez śladu. Chłopak ma rude włosy, siwe oczy, ubrany jest w bronzowy surdut, czarne pantalony i słomkowy biały kapelusz w czarne kropki.

÷ **Aresztowanie włamywacza.** Murarz, Józef Jakubiec włamał się wczoraj na strych realności pod l. 4 przy ul. Nadbrzeżnej i skradł bieliznę zarobnicy, Broni Feit. Wieczorem poznała go Feit w szynkowni przy ul. Cybulnej i gdy go wywołała aby go oddać w ręce policyanta, rzucił się złodziej na nią z nożem w ręku, lecz go przechodnie wstrzymali i rozbroili.

÷ **Kronika policyjna.** Z zakrystyi kościelnej w Hołosku Wielkiem skradziono podczas nieszporów blaszaną puszkę, zamkniętą na kłódkę, zawierającą przeszło 20 kor. — P. Janowi Napadiłowi skradziono z mieszkania książeczkę wkładkową Gal. Kasy Oszczędności nr. 106.764, opiewającą na 10 kor. — W magazynach wojskowych przy pl. Bema przytrzymano wczoraj zarobnika Feliksa Gawlaka na kradzieży worków. Gawlak wlazł do magazynu przez otwarte okno i powynosił worki wartości 18 kor., spostrzeżono to jednak i oddano go w ręce policyi. — Za wyłudzanie i włóczęgostwo oddano do aresztów Leona Sigalla, czeladnika piekarskiego, będącego od dwu miesięcy jednak bez stałego zajęcia. — W wozie kolei konnej przytrzymano wczoraj notowanego złodzieja kieszonkowego Bernarda Bettla na przeszukiwaniu kieszeń pasażerom — Wczoraj około 5 pop. włamano się do mieszkania p. Bolesława Mickowskiego, zamieszkałego pod l. 4 przy pl. Akademickim i skradziono kilka ubrań, palto zimowe i rewolwer łącznej wartości przeszło 200 kor. — P. Pariserowi, przedsiębiorcy, zamieszkałemu przy ul. Janowskiej pod l. 50, skradziono uprząż na parę koni. — Z kuchni opróżnionego mieszkania w domu pod l. 3 przy ul. Supińskiego, skradziono na szkodę właściciela domu p. L. Cybulskiego dwa kotły miedziane. W chwili, gdy zgłosił p. C. stratę swą w policyi, już był tam jeden kocioł, który odebrano złodziejowi, gdy go miał na sprzedaż. — W ul. Chorążczyzny aresztowano Trofima Buśkę, złodzieja wydalonego na zawsze ze Lwowa, który powrócił jako żebrak i grasował po ulicach.

— **Znaleziono.** Do p. Wilhelma Konratiuka, zamieszkałego pod l. 9 przy ul. Chodorowskiego, przybłąkał się w parku Kilińskiego młody piesek amerykański z czubkiem na głowie i jest tam do odebrania. — W ul. Sykstuskiej kwotę 10 kor. — W ul. Kopernika książkę służbową Ilki Żuryło.

÷ **Zgubiono.** P. Wiktorya Umańska zgubiła w drodze od ul. Bema do pl. Gołuchowskiego złoty pierścionek z turkusikami.

□ **Przemyśl.** (Kor. wł.) Samobójstwo żołnierza. Szeregowiec 3 pułku artyleryi S., rodem z Czech, wystrzałem z karabinu pozbawił się życia w d. 27 b. m. Powodem rozpaczliwego kroku miały być podobno sekatury ze strony niższej „szarży“; śledztwo władz wojskowych w toku. Tego rodzaju wypadki w garnizonie przemyskim są dość częste, ale z powodu osłaniania ich wielką tajemiczą, rzadko wychodzą na światło dzienne.

Następcy Siczyńskiego. W ruski wielki piątek przed katedrą gr. kat. zdarzył się znów nowy fakt zdziczenia młodzieży gimn. ukrain. Oto po nabożeństwie wyszły z cerkwi dwie panie: jedna Rusinka p. G., córka tut. radcy sądowego, a druga Polka. Obydwie mówiły przed cerkwią po polsku. Gdy tę „lacką“ rozmowę posłyszeli Rusini i uczniowie z wyższego gimn. poczęli bezbronne kobiety łajać ostatnimi wyrazami, używając przytem tak karczemnych i dosadnych wyrażeń i epitetów, w jakie tylko jedynie język ruski obfituje.

Przestraszone kobiety, nie widząc przed tą napaścią żadnej obrony, poczęły uciekać przez Rynek. Młodzi „heroje“ puścili się za niemi w pogoń, nie dając spokoju, aż do sklepu p. Szancera, w którym napastowane kobiety się schroniły. Czyn te godny młodych „Ukraińców“ wywołał w całem mieście powszechne oburzenie.

Pogotowie wojskowe w czasie wiecu. Tut. „Ukraińcy“ tak się przerazili wiecem polskim w niedzielę, że „dla ochrony“, żądali aż wojska i policyi. Tak bowiem w czasie wiecu, jak i później stał w pogotwiu (Bereitschaft) jeden pułk wojska, a patrole policyjne wzmocnione gęsto krążyły. Na ulicach wszędzie stało dwóch policyantów. Obawy były płonne, przecież to nie „ukraińcy“ wiecowali.

Za duszę śp. Potockiego odbyło się uroczyste nabożeństwo żałobne staraniem reprezentacyi miasta. Nabożeństwo celebrował sam biskup Pelczar przy asystencyi wyższego kleru. Oprócz jeneralicyi, urzędników starostwa, byto sokolstwo, delegaci wszystkich towarzystw polskich i tłumy publiczności. Po nabożeństwie zarządzono składkę, która przyniosła blizko 300 kor.

Terror „ukraiński“. Jeden z włościan polskich w Żurawicy, z powodu wyborów gminnych znalazł na swych drzwiach przybitą kartkę. Kartka ta, złożona przez owego włościanina w redakcyi tut. „Gazety Przemyskiej“ jest następującej treści: „Zawiadomienie. Zawiadamia się pana, że 2 razy odbyły się wybory bezpłatne, ale gminne wybory te nie będą za darmo, więc za gminne wybory z pewnością będziesz pan miał niebem zapłacone, jak wiesz, co się we Lwowie stało. — N. W.

Ś. p. Piotr Burzmiński, profesor gimn., zmarł 24 b. m. w 39 roku życia. Pogrzeb odbył się w niedzielę popołudniu, przy licznym udziale publiczności, całego grona naucz. i uczniów gimn. Zmarły w kołach znajomych i kolegów znany był ze swej zacności charakteru i pracowitości. Jako pedagog cieszył się wielką sympatyą wśród uczniów, dla których był prawdziwym przyjacielem. Zgon jego wywołał w mieście serdeczny żal i prawdziwe współczucie dla wdowy. Śp. prof. Burzmiński był gospodarzem VIII kl.

□ **Stanisławów.** (Kor. wł.) Za duszę ś. p. hr. Potockiego, staraniem polskiej organizacyi narodowej odbyło się we wtorek nabożeństwo żałobne w kolegiacie łacińskiej. Uroczystą mszę odprawił ks. kan. Eiselt. W czasie nabożeństwa śpiewał chór Tow. muzycznego pod batutą p. Millera. Na zakończenie bardzo licznie zebrana w kościele publiczność odśpiewała „Boże coś Polskę“. Podobne nabożeństwo odbyło się również w kościółku przy ul. Gillera we środę o godz. 9 rano.

Pożar. W nocy około g. 11 z soboty na niedzielę wybuchł pożar w Knihininie-Belwederze, w realności Ryfki Stösser z niewiadomej przyczyny. Oprócz tej realności, która zgorzała, uszkodził ogień sąsiednie budynki. Dzięki akcyi ratunkowej miejskiej straży pożarnej, dalszemu rozszerzeniu się ognia zapobieżono. Wszystkie budynki były ubezpieczone w Krak. Tow. wzaj. ubezpieczeń.

□ **Drohobycz.** (Kor. wł.) Jubileusz gimnazyum drohobyckiego. W roku bieżącym przypada pół wieku od chwili ufundowania w Drohobyczu przez Radę miejską gimnazyum im. Franciszka Józefa. Gimnazyum to przez pół wieku stanowiło środowisko życia umysłowego miasta, a dla kraju i miasta wychowało cały zastęp dzielnych pracowników i obywateli.

Grono nauczycielskie gimnazyum, jakoteż obywatelstwo Drohobycza postanowiło na wspólnie odbytem zgromadzeniu upamiętnić jubileusz gimnazyum uroczystym obchodem w dniach 23 i 24 czerwca b. r. Wybrany na rzeczonem zgromadzeniu komitet odnosi się przeto w tej drodze do byłych nauczycieli i byłych uczniów gimnazyum drohobyckiego o łaskawe podanie swych adresów, celem listownego porozumienia się co do wzięcia udziału i szczegółów obchodu jubileuszowego.

Upraszam i inne pisma o łaskawe powtórzenie niniejszej odezwy.

Drohobycz w kwietniu 1908. Za komitet: dyrektor gimnazyum Józef Staromiejski przewodniczący, burmistrz Rajmund Jarosz zast. przewodn., prof. Ludwik A. Zubczewski, dr. Maryan Rosenberg sekretarze.

Do Salonu Mód REGINY GRUBER przy ulicy Kościuszki l. 5 nadszedł dalszy transport ostatnich nowości na obecny sezon. 4899

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Jubileusz cesarza.

Wiedeń. (Tel. wł.) „N. Fr. Presse“ dowiaduje się, że akt gratulacyjny niemieckich książąt związkowych u cesarza dnia 7 maja b. r. będzie miał charakter zupełnie poufny. Przy gratulacyi obecnym będzie tylko cesarz Franciszek Józef I i niemieccy książęta związko-

wi, podczas gdy członkowie rodziny cesarskiej, orszak książąt i kawalerowie honorowi nie będą przypuszczeni do ceremonii.

O język czeski na pocztach.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Deutsch Nationale Corr.“ ogłasza komunikat z kół poselskich niemieckich, atakujący niezmiernie ostro czeskiego prezydyalistę w ministerstwie handlu radcę sekcyjnego Żantacha, oskarżając go, że to on samowolnie i wbrew woli ministra handlu doprowadził do obecnych awantur językowych w dziedzinie służby pocztowej. Posłowie niemieccy zażądali usunięcia radcy Żantacha z ministerstwa handlu, gdyby zaś minister Fiedler na to godzić się nie chciał, grożą podjęciem wspólnej opozycyi przeciwko Fiedlerowi.

Subtelny władca

Wiedeń. (Tel. wł.) Większa część dzienników liberalnych wiedeńskich — a jak donoszą telegraficznie z Berlina — także niemieckich, atakuje cesarza Wilhelma II za to, że nakazał usunięcie pomnika Heinego ze swojej willi na Korfu.

Rada państwa.

Wiedeń. (Tel. wł.). „Deutsch Nationale Coresp.“ opowiada, że rozpoczynsjąca się w dniu jutrzejszym sesya Rady państwa będzie trwała tylko czas krótki, gdyż prawdopodobnie skończy się już w początkach czerwca po uchwaleniu nowego prowizoryum budżetowego. Zaraz w początkach czerwca zbierze się w Budapeszcie sesya delegacyjna, poczem pod koniec czerwca zbiorą się sejmy krajowe. Rada państwa będzie zwołaną dopiero późną jesienią. Z uwagi na rok jubileuszowy, rząd pragnie uniknąć przesilenia parlamentarnego. Prawdopodobnie jednak — co można wywnioskować z ukrytej groźby w komunikacie „Deutsch Nationale Coresp.“ — przyszłoby zaraz z początkiem przyszłego roku do rozwiązania Izby poselskiej, gdyby obecny chaos trwał w dalszym ciągu.

Wiedeń. (Tel. wł.). „Arbeiter Ztg.“ jest bardzo niezadowoloną z tego, że stronnictwa należące do większości parlamentarnej postawiły szereg wniosków nagłych. Między innymi ks. Londzin należący do Koła polskiego postawił wniosek nagły w sprawie nadużyć, jakie się działy na Śląsku przy wyborze p. Ignacego Daszyńskiego na posła do Rady państwa.

„Arb. Ztg.“ przemawia za tem, aby Izba poselska załatwiła wnioski nagłe postawione przez opozycyę a mianowicie wszystkie wnioski nagłe w sprawie nadużyć podczas wyborów sejmowych galicyjskich, gdyż przeciwnie wnioski nagłe postawione przez stronnictwa większości powinny być cofnięte.

Zaprzysiężenie dra Bobrzyńskiego.

Wiedeń. (TBK.) Cesarz odebrał dziś o g. 11 r. przysięgę od nowego namiestnika Galicyi, tajnego radcy dra Bobrzyńskiego. Przy tym akcie interweniowali hr. Gudenus, podkomorzy i minister spraw wewn. bar. Bienerth. Następnie cesarz przyjął namiestnika na osobnej audyencyi.

Proces Polonyi-Lengyel.

Budapeszt. (Tel. wł.) Proces Polonyi-Lengyel przeciąga się i skończy się prawdopodobnie dopiero w sobotę. Już dziś przecież pokazuje się, iż Lengyel był dość lekkomyślny w swoich oskarżeniach przeciwko Poloniemu, gdyż sprawa rzekomej łapówki, którą otrzymał Polonyi od Towarzystwa żeglugi na Dunaju została wyjaśniona na korzyść Poloniego.

Z Chorwacyi.

Zagrzeb. (TBK.) Wczoraj odbyła się konferencya koalicyi chorwacko-serbskiej. W szczególności zwracano się ostro przeciw zarzutowi, jaki bar. Rauch podniósł przeciw serbskiej partyi samodzielności, należącej do koalicyi co do tendencyi zdrady stanu. Po obszernej dyskusyi uchwalono wystąpić z całą stanowczością przeciw temu zarzutowi i oświadczyć solidarność z ową partyą, a walkę z rządem prowadzić aż do skutku. Nadto postanowiono urządzić składkę celem wspomożenia studentów, którzy stracili stypendya.

Clemenceau w Londynie.

Londyn. (Tel. wł.) Francuski prezydent ministrów skorzystał z wielką zręcznością z pogrzebu Campbell Bannermanna, aby bez obudzenia podejrzeń porozumieć się osobiście z nowym premierem angielskim Asquithem. Jego przybycie wywołało wielki entuzyazm w Anglii i przyczyni się znacznie do wzmocnienia węzłów przyjaźni. Niewątpliwie Clemenceau porozumiewa się z Asquitem w sprawie marokańskiej i w sprawie ustępstw taryfowych dla Francyi.

Papież o narodzie polskim.

Rzym. (Tel. wł.) Przyjmując delegacyę polską, przedstawioną przez biskupa poznańskiego ks. Likowskiego, papież między innymi powiedział: „W rodzinie najmilszem ojcu dzieckiem jest zawsze to, które cierpi. Dlatego też kocham was Polaków szczególnie. Znam przecież wasze przywiązanie do kościoła i wiem, że będziecie zawsze jego wiernymi synami.

Berlin. (Tel. wł.) Korespondent rzymski „Berliner Tageblattu“ wyraża obawę, że prasa polska będzie wyzyskiwała przychylne wyrażenie się papieża o narodzie polskim i dla zapobieżenia temu zapewnia, że w kołach watykańskich oświadczeniu temu nie przypisują żadnego znaczenia politycznego. Papież chciał tylko podziękować Polakom i powiedzieć im coś przyjemnego. Zresztą, powiada korespondent, Watykan będzie zachowywał nadal zupełną neutralność w sprawie polskiej, zwłaszcza po wizycie kanclerza Bülowa.

Poznań. (Tel. wł.) Pisma tutejsze stwierdzają, że a dyencya biskupa Likowskiego u papieża nie pozostaje w żadnym związku z wizytą Bülowa w Watykanie. Wyjazd biskupa i delegacyi polskiej do Rzymu był postanowiony już przed 4 tygodniami.

Hr. Tołstoj.

Petersburg. (Tel. wł.) Dnia 25 bm. Tołstoj znowu miał ciężki atak choroby, podczas którego zemdlał. Gdy jednak przybyli lekarze z Moskwy, chory przyszedł już do przytomności i czuł jedynie tylko silny ból żołądkowy. Lekarze pozostali nadal w Jasnej Polanie.

Gwałty niemieckie.

Hamburg. (Tel. wł.) Władze policyjne w Hamburgu wydaliły 19 obywateli austryackich narodowości polskiej i 3 poddanych rosyjskich narodowości polskiej z miasta i okręgu hamburskiego jako natrętnych cudzoziemców.

Władze w Szlezwiku wydaliły robotników kolejowych w liczbie 32 narodowości polskiej, w części obywateli austryackich, w części rosyjskich. Władze szlezwickie wogóle zakazały używania przy budowie kolei robotników polskich z Galicyi i z Królestwa Polskiego.

Niepokojąca oznaka.

Berlin. (Tel. wł.) Wielkie wrażenie wywiera fakt, że na telegraficzne wezwanie sułtana udaje się do Konstantynopola jeneralny inspektor armii pruskiej jenerał piechoty br. Goltz. Br. Goltz przez długie lata był instruktorem armii tureckiej.

Jeszcze nie koniec skandalów.

Berlin. (Tel. wł.) Maksymilian Harden oświadcza, że nie tylko podtrzymuje wszystkie swoje oskarżenia, dotyczące wykroczeń seksualnych ks. Eulenburga, ale posiada jeszcze nie ogłoszone dotąd dokumenty, stwierdzające jasno nadużycia nie tylko Eulenburga, lecz także innych osobistości.

Przesłuchiwany w Monachium rybak Ernst, który po dtugim uporze przyznał się ostatecznie do zakazanych stosunków z hr. Eulenburgiem, podał w liście do ministerstwa nazwiska trzech jeszcze osób, które mogą powiedzieć niejedno o nadużyciach Eulenburga.

Kompromis polsko-centrowy.

Poznań. (Tel. wł.) „Pielgrzym“ pelpliński występuje z zawiadomieniem, aby Polacy w Prusiech Zachodnich. jako strona silniejsza, przystąpili do centrowców z propozycyą zawarcia sojuszu wyborczego w tej dzielnicy. W prasie polskiej przyjęto przychylnie tę propozycyę.

Wiec ruski.

Szczawne (w pow. sanockim). (Tel. pryw.). Wczoraj odbył się tu przy licznym udziale wiec wyborców ruskich powiatu sanockiego, zwołany przez posła do parlamentu, Włodzimierza Kuryłowicza. Uchwalono następujące rezolucye:

„Wiec aprobuje dotychczasową polityczną działalność posłów rusko-narodnej partyi w wiedeńskim parlamencie i wyraża zaufanie swemu posłowi, W. Kuryłowiczowi;

wzywa tych posłów, ażeby w dalszej, energicznej działalności poselskiej wraz z zarządem rusko-narodnej partyi dążyli do rozwoju i podniesienia ruskiego narodu w Galicyi wszystkimi ustawowymi środkami na podstawie państwowej i konstytucyjnej.

wyraża niezadowolenie wszystkim ukraińskim posłom do Rady państwa, z powodu ich niekulturalnej działalności w parlamencie, przynoszącej szkodę ruskiemu narydowi i odmawia im prawa występywania imieniem ruskiego narodu.

Wyraża oburzenie z powodu wstrętnego morderstwa, popełnionego na osobie cesarskiego namiestnika Galicyi, a wywołanego wywrotową polityką ukraińską i wyraża pogardę tym ukraińskim posłom, studentom i organom prasy, którzy publicznie w bezwstydny sposób pochwalili ten wsirętny uczynek.

Wyraża nadzieję. że tak rząd, jak i przewodnicy polskiego narodu przywrócą w kraju prawny porządek, oddając ruskiemu narodowi jego sprawiedliwe prawa, t. j. pełne równouprawnienie, czyniąc zadość wszystkim prawnym żądaniom jego przedstawicieli i wycofując się z wspomagania wszystkich ukraińskich dążeń, szkodliwych dla ruskiego narodu, dla kraju I państwa.

Zwraca uwagę przyszłego namiestnika kraju i przewodników polskiego narodu, że prawnym ich obowiązkiem wobec ruskiego narodu, powinno być staranie o wychowanie ruskiej młodzieży, tak świeckiej jak i duchownej w prawdziwie ruskim duchu, przwrócenie praw ruskiemu językowi i pismu w miejsce nowo wynalezionego ukraińskiego żargonu i ukraińskiej fonetyki, osadzenie na wszystkich ważniejszych posterunkach w urzędach, kapitułach i szkołach ludzi ruskiego ducha i wspomaganie ruskich instytucyj kulturalnych i ekonomicznych.

Wiec wyraża nadzieję, że na tych sprawiedliwych zasadach i wogóle na zasadach etyki i kultury i wzajemnego zaufania nastąpi zupełne pojednanie obu bratnich narodów dla dobra i rozwoju całego kraju.

Wiedeń. (Tel. wł.) Najmłodszy syn pretendenta do tronu hanowerskiego ks. Ernest August Kumberlandzki wstąpi niebawem do czynnej służby w armii niemieckiej i będzie odbywał służbę w Bawaryi albo w Saksonii.

Berlin. (Tel. wł.) „Voss. Ztg.“ donosi, że żona znanego dramaturga żydowskiego w Królestwie polskiem pani Asch została aresztowana. Również i siostra jej, znana rewolucyonistka uległa aresztowaniu.

Wielki Waradyn. (TBK) W okolicy miasta las rzym. kat. biskupa stoi w płomieniach. Ogień podłożono.

Wiedeń. (TBK) Księżna bawarska Gizela i ks. Konrad przybyli tu dziś z Konstantynopola i zajechali do Schönbrunnu.

Żywy pomnik.

Na fundusz polskich burs włościańskich im. Andrzeja Potockiego złożono w dalszym ciągu w naszej redakcyi:

Zbigniew Kosiński kor. 2, bezimiennie 22, Tadeuszostwo Żebrowscy 15, Helena Zboińska Ruszkowska z Medyolanu 15, Z. Gogela z Kołomyi 10, Michałostwo Radeccy z Wiśniowczyka 5, Filip Lieberman ze Stanisławowa (wypłacone przez Radę powiatową tytułem zwrotu kosztów podróży na pogrzeb śp. Andrzeja Potockiego) 25, Edmund Rauch ze Stanisławowa (wypłacone przez Radę powiatową tytułem zwrotu kosztów podróży na pogrzeb śp. Andrzeja Potockiego) kor. 25.

Paulina Żukiewiczowa z Rożatyna kor. 10, Józef Żukiewicz z Rożatyna 20, J. Zörner z Kąkolnik 2, Antoni Hanusz, notaryusz z Bochni 2, Tow. gimnastyczne „Sokół“ z Mielnicy (zebrane przy wspólnem święconem) 10, Gustaw Müldner, inżynier z Dołobowa 10, Rada c. k. Gal. Towarzystwa gospodarczego w Samborze 10, dr. Piotr Kucharski 20, J. i A. L. 5, Tow. „Gwiazda“ z Żółkwi (zebrane na święconem) 15·11.

Wilhelm Fryderyk Schmidt z Brodów (zamiast wieńca dla ś. p. nadradcy Henryka Garwolińskiego) kor. 25·—, grono nauczycielskie wraz z dyrektorem miejskiego zakładu sierót we Lwowie kor. 29·—, zamiast wieńca na trumnę ś. p. Stanisława Markiewicza, wydział Tow. „Bratnia pomoc i Czytelnia polska“ w Czerniowcach (w celu uczczenia pamięci ś. p. hr. Potockiego) kor. 35·—, Amela Gniewoszowa z Kontów (według przybliżonego kursu ogłoszonych wczoraj akcyj) kor. 1.260.

Ogółem złożono dotąd na ten cel w Redakcyi naszej kor. 11.124·63.

Składki te deponowane są w Galicyjskiej Kasie Zaliczkowej.

W liście składek z dnia 21 b. m. winno być: El. Bryłowa kor. 2·— (a nie kor. 1·—).

Po zamknieciu numeru.

Śledzwo w sprawie zamordowania namiestnika trwa w dalszym ciągu i na razie przewidzieć trudno kiedy zostanie zamknięte. Dzisiaj rano przesłuchiwał prowadzący śladztwo radca Dr. Berson znowu Siczyńskiego i jego matkę. Adwokaci wiedeńscy Dr. Pressbürger i Dr. Rode, którzy zgłosili się jako obrońcy mordercy i jego matki, odnieśli się — jak podaliśmy do tutejszego c. k. sądu zgłoszonych do przybycia do Lwowa celem porozumienia się z obwinionymi, zaniechali prawdopodobnie tego zamiaru wobec odpowiedzi jaką na swoje zgłoszenie otrzymali, a to, że widzenie się z obwinionymi pozostającymi w śledztwie jest możliwe w wypadkach określonych w procedurze, które jednak w tym razie i tym czasie nie mogą mieć zastosowania.

Oprócz dr. Rhodego i dr. Pressburgera zgłosili się dotychczas dr. Szuchiewicz, dr. Zahajkiewicz, dr. Kost Lewicki i dr. Lieberman z Przemyśla.

Obronę obejmą zapewne tylko lwowscy adwokaci. O delegacyi sądu pozagalicyjskiego na razie nie słychać. Dziś 29 b. m. rano prezydent sądu dr. Tchorznicki wezwał do siebie sędziego śledczego dr. Bersona i odbył z nim dłuższą konferencyę w sprawie Siczyńskiego.

Matce Siczyńskiego pozwolono napowrót palić papierosy, to też korzysta z tego pozwolenia w całej pełni, a jak się jej znudzi siedzenie, każe się, jak mówią znowu przewieźć do zakładu karnego dla kobiet na wino i lepsze pożywienie.

W więzieniu przy ul. Batorego oboje aresztowani otrzymują wikt więzienny, ale mało go używają, gdyż na podstawie specyalnego pozwolenia, przynoszą im co dzień z poza więzienia kawę, szynkę i t. p., co im zupełnie wystarcza. Wobec tego, że śledztwo przeciąga się, rozprawa przeciwko mordercy nie będzie mogła odbyć się w maju, to też będzie dla nich wylosowana osobna ława przysięgłych.

Depesze handlowe z 29 bm.

Budapeszt, dn. 29 kwietnia. Pszenica na kwiecień —·— do —·— pszenica na październik od 11·55 do 11·56, Żyto na kwiecień 9·70 do 9·71, Żyto na październik 0·— do 0·—, Owies na kwiecień 8·41 do 8·42, Owies na sierpień 7·08 do 7·10. Owies na październik 6·59 do 6·59, Kukurudza na maj 1908 6·50 do 6·51, Rzepak na sierpień 17·30 do 17·40.

(NB. Od 4 stycznia ceny za 100 kilogr.).

Oferty mierne.
Chęć lepsza.
Usposobienie silne.
Pogoda: niestała.

Dział ekonomiczny.

Dlaczego nie rozwija się u nas wyrób dachówek?

Pod wpływem nowej ustawy budowniczej z roku 1907 powstały w kraju liczne fabryki dachówek palonych z gliny i cementowych wyrabianych z krajowego cementu.

Liczono na to, iż ogół oceni należycie wszystkie dodatnie strony pokrywania domów dacnówką i zapewni stały zbyt tym wyrobom.

Tymczasem nietylko obszary dworskie, właściciele miejscy, ale nawet i włościanie przekładają jeszcze za

wsze krycie dachów blachą nad jedynie w naszych warunkach praktyczne i wskazane krycie dachówką.

Wobec tego kilka milionów koron wychodzi rocznie z kraju za granicę, a fabryki dachówek, zwłaszcza cementowych, upadają z braku odbiorców.

Nie powstrzymuje tych objawów nawet wyższy o 50 prc. koszt krycia blachą, ani też liczne doświadczenia dowodzące, że dachówka swemi zaletami przewyższa blachę, a mianowicie: Blacha, jako dobry przewodnik ciepła, rozpala się już w odległości 10 metrów od ognia i wytwarza gorąco, od którego łatwo zapala się drewniana konstrukcya dachu tak, iż często pokrycie blaszane spoczywa w chwilę po wybuchu pożaru na zrębie, a cała konstrukcya drzewna spalona.

Blacha, spadając z dachu, powoduje wielkie niebezpieczeństwo dla ludzi.

W przeciwieństwie do tych wadliwości tembardziej występują zalety dachówek:

1) Budynek kryty z czterech stron dachówką, absolutnie nie zapali się od dachu.

2) Przy wewnętrznym ogniu—dachówki powstrzymują wydobywanie się ognia na zewnątrz, a po przepaleniu konstrukcyi dachowej spadając, przyduszają swym ciężarem palące sią przedmioty.

3) Po wsiach, gdzie w ogóle w otoczeniu budynków krytych słomą znajdują się budynki kryte blachą, powstaje podczas pożaru wielkie niebezpieczeństwo.

4) Za dachówką przemawia jeszcze jej złe przewodnictwo ciepła, co chroni dom w zimie od zimna a w lecie od upału.

5) Wreszcie wytrzymałość dachówki przewyższa blachę w dwójnasób.

6) Dachówka jest od blachy 50 proc. tańszą.

Wprawdzie dachówka jako materyał cięższy od blachy wymaga silniejszej więźby dachowej i łatwiej podlega stłuczeniu, ale te dwie wadliwości wobec tylu poprzednich zalet, tak są małego znaczenia, że dachówka musi być uznaną za pierwszorzędny najlepszy materyał ogniotrwały, najpraktyczniejszy do pokrywania dachu.

Celem ochrony tego przemysłu od szkodliwej i zupełnie niepotrzebnej konkurencyi a tysięcy w nim zajętych robotników od utraty chleba, wypadałoby, aby Wydział krajowy i Tow. wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie, które to instytucye przeznaczyły fundusze pożyczkowe, wynoszące około 2 i pół miliona koron na ułatwienie uboższym właścicielom domów krycia dachów ogniotrwale — wydały jak najrychlej stosowne zarządzenia postanawiające, aby w przyszłości udzielano pożyczek wyłącznie a przynajmniej przedewszystkiem dla krycia budynków dachówką cementową lub glinianą a względnie w kraju wykonaną papą ogniotrwałą.

W ten sposób przynajmniej pieniądze pozostałyby w kraju, a krajowe fabryki dachówek miałyby zapewniony zbyt na swoje wyroby a dachówka, rozpowszechniając się, zyskałaby zwolenników i utrwaliłoby się zrozumienie jej pierwszorzędnych dla naszych warunków zalet.

Liga Pomocy przemysłowej wniosła w tej sprawie odpowiednie memoryały do Wydziału krajowego i do Towarzystwa wzajem. ubezpieczeń w Krakowie.

∞ **Podwyższenie podatku od wódki.** Zarząd Towarzystwa prawnej ochrony podatników we Lwowie, wykonując uchwałę Walnego Zgromadzenia swych członków które się odbyło w dniu 28 marca 1908 r. wniósł tymi dniami na ręce Koła Polskiego memoryał, w którym wystąpił przeciw projektowanemu przez c. k. ministra skarbu podwyższeniu podatku konsumcyjnego od wódki i zniżeniu bonifikacyi.

W memoryale tym wykazuje pomieniony Zarząd na podstawie szczegółowych cyfrowych zestawień, iż udział Galicyi w projektowanej powyżce wynosiłby 39.1 prc., t. j. byłby 6 prc. wyższy niż był dotąd w porównaniu do innych krajów i dlatego głównie występuje przeciw projektowi ministra skarbu, uważając go ze stanowiska finansowego łącznie z obniżeniem podatku od cukru za przerzucenie ciężaru podatkowego z innych krajów na Galicyę.

Zyskawszy bowiem na obniżce podatku od cukru około milion koron, podczas gdy inne kraje produkujące cukier, jak Czechy, zyskały kilkanaście kroć więcej, zapłacić będzie musiała Galicya wskutek projektowanej podwyżki przeszło 18,000.000, a po uwzględnieniu tego co dostanie z tej podwyżki kraj na swoje potrzeby w stosunku do konsumcyi, będzie musiała zapłacić przeszło 10,940.000 k. rocznie więcej niż dotąd płaciła.

Optymistycznym nazywa też pomieniony memoryał twierdzenie p. ministra skarbu, że Galicya podwyżkę projektowaną wytrzyma, gdyż tak jak ją wytrzymała za ministra Dunajewskiego, gdyż za Dunajewskiego zdołała Galicya podwyżkę podatku od wódki, wynoszącą 10 do 11 milionów, wytrzymać tylko przy pomocy nadzwyczajnych przychodów z większych robót strategicznych. ze sprzedaży lasów, gruntów na parcelacyę i znacznych przybytków pieniężnych z Ameryki, podczas gdy obecnie wskutek wycięcia lasów, ubytku pieniędzy z Ameryki, przenoszenia załóg wojskowych na granicę włoską i szalonej drożyzny żywności, tej podwyżki wytrzymać nie zdoła.

Dlatego w petitum memoryału wyraził Zarząd Towarzystwa prawnej ochrony podatników życzenie, że podatek od wódki można podnieść tylko na rzecz funduszów krajowych do rozdziału w miarę konsumcyi, tak, aby każdy kraj dostał to, co konsumenci w tym kraju więcej zapłacą.

∞ **Bojkot niemieckich fabrykantów sukna skutkuje.** jak wiadomo lwowski Związek pracodawców z zawodu krawieckiego, którego przewodniczącym jest p. Paweł Proń, rozwinął energiczną akcyę wśród krawców we Lwowie, Krakowie i na prowincyi, w celu bojkotowania niemieckich fabryk i składów sukna.

Skutek okazał się wkrótce widocznym. Oto jedna z największych firm, utrzymujących składy sukna w Bawaryi, która dostarcza do Galicyi rocznie za parę kroć towaru, dowiedziawszy się, że przedstawiciel jej na Austryę wraca z niczem z Galicyi, pisze mu list za listem i zawiadamiając go o energicznych krokach, podjętych w drodze politycznej „zu Gunsten der polnischen Sache“ przez bawarskie ministerstwo stanu i domu królewskiego przez Izbę handlową i Związek eksporterów w Monachium itd., zapowiada, że akcya „w obronie zagrożonego przemysłu niemieckiego“, przybrać musi szerokie rozmiary.

Podobno krawcy lwowscy uchwalili przywieszać na drzwiach swoich sklepów tablice, wzbraniające wstępu agentom z Niemiec. Jestto bardzo ładny objaw. Do społeczeństwa należy teraz dopilnować, aby w ślad krawców katolickich — bo o nich tutaj mowa — poszli i krawcy izraeliccy i kupcy sprzedający towary sukiennicze.

∞ **Agencya handlowa w Jaśle.** Towarzystwo Pomocy Przemysłowej w Jaśle, otwiera z dniem 15 maja br. Agencyę handlową wraz z działem informacyjnym, której kierownictwo powierzono p. Mieczysławowi Drzymuchowskiemu, naczelnikowi rachunkowości Kasy Oszczędności. Agencya obejmuje zastępstwo na powiaty sądowe: Jasielski, Żmigrodzki, Frysztacki, Grybowski, Pilzneński, Strzyżowski, Brzostecki, Dukielski i Krośnieński — wszystkich firm z wyłączeniem pruskich.

∞ **Z ruchu spółkowego Rusinów.** Ruch spółkowy u Rusinów galicyjskich grupuje się w trzech związkach. Jedna część należy do „Związku stowarzyszeń zarobkowych“, druga podlega patronatowi Wydziału krajowego, trzecia wreszcie, o której tu mowa, wiąże się w czysto narodowy rusiński „Sojuz rewizyjnyj“. Spółki należące do związku rusińskiego są trojakie: kredytowe, mleczarskie i handlowe i odpowiednio do tego tworzą podziały.

Do związku należą 142 spółki kredytowe, 20 przemysłowo-handlowych, 30 mleczarskich i 18 innego typu. Większa część rusińskich spółek znajduje się po miastach i miasteczkach, a mianowicie 112, a tylko 68 po wsiach.

Co się tyczy systemu spółkowego, to 90 spółek opartych jest na systemie Schultzego, 69 na ogólnych statutach t. zw. „Narodnego domu“ a tylko 21 na statutach systemu Raiffeissena.

Odnośnie do stanu kasowego rusińskich spółek, to w r. 1906 134 spółki miały członków 59.500, udziałów 1,774.580 k., funduszu rezerwowego 414.016 k., wkładek oszczędnościowych 13,231.936 k., czystego zysku 174.850 k., kasowego obrotu 62,596.218 kor.

Cyfry te wskazują, iż ruch spółkowy na Rusi galicyjskiej jest słabo rozwinięty. Szczególnie słabe wyniki okazuje wieś, gdzie według systemu Raiffeissena zdołało powstać zaledwie 21 spółek, podczas gdy w sąsiedniej Bukowinie liczba rusińskich Kas Raiffeissena — według cyfr, podanych przez „Narodne bohactwo“ — wynosi 137.

∞ **Cukrownia polska w Mandżuryi.** Grono ziemian z gubernii lubelskiej z bar. Grothusem z pow. hrubieszowskiego i pp. Broniewskim i Kowerskim z Lublina na czele, powzięli projekt budowy cukrowni i rafineryi w Mandżuryi, w Aszyste (druga stacya od Charbina). Zebrano 20.000 rubli na studya przygotowawcze, a gdy się przekonano, że teren tamtejszy sprzyja tego rodzaju przedsiębiorstwom, ogłoszono subskrypcyę na akcye, na które wpłynęło dotychczas około 100.000 rubli, z czego znaczna część przypada na ziemian wołyńskich.

∞ **Ponowne podniesienie cen cukru.** Kartel cukrowników austryackich podniósł znów cenę cukru o 25 hal. na cetnarze metrycznym. W ciągu dwóch miesięcy ceny cukru idą po raz drugi w górę. Widocznie zniżenie podatku od cukru, które miało wyjść na korzyść konsumentom, a także i producentom przez zwiększenie konsumcyi, stało się dla członków kartelu hasłem podniesienia ceny którą, i tak już wysoką, konsumenci muszą płacić.

∞ **Bank syoński** ma być założony w Galicyi. Celem jego ma być dostarczanie taniego kredytu sferom przemysłowym, rękodzielniczym i handlowym z obozu syońskiego. Bank ma powstać w niedługim już czasie, a zachętą ku temu ma być pomyślny rozwój małego banczku syońskiego w Brodach. Donosi o tem pismo syonistyczne „Die Welt“.

Bank rolniczy we Lwowie.

Lwów, dnia 28 kwietnia b. r.

Dziś notujemy za 50 kilogramów loco Lwów

Waluta koronowa.

Pszenica gotowa od 11·30 do 11·50, Pszenica na termina —.— do —·—. Żyto gotowe 10·— do 10·20. Żyto na termina —·— do —·—. Owies obroczny gotowy 6·20 do 6·40. Owies obroczny na termina —·— do —·—. Jęczmień pastewny 6·70 do 7·—. Jęczmień browarniany 7·20 do 7·50. Rzepak —·— do —·—. Lnianka —·— do —·— Groch pastewny 0·— do 0·—. Groch do gotowania 8·— do 11·—. Wyka 5·80 do 6·20, Bobik 6·20 do 6·40, Hreczka —·— do ·—, Kukurudza 7·80 do 8·—, Kukurudza stara 0·00 do 0·— Chmiel za 56 kilo —·— do —·— Koniczyna czerwona 90·— do 110·—. Koniczyna biała 40·— do 55·—. Koniczyna szwedzka 85·- do 100·—. Tymotka 32·— do 36·—.

Spirytus paritas Tarnopol za 100 litr. gotowy od 56·25 do 56·50, Spirytus paritas Tarnopol na terminy —·— od —·—, spirytus ekskontyngentowany 37·— do 37·25.

Usposobienie nieco lepsze.

Odpowiedzialny redaktor:

Józef Ziembiński.

Irex-proszek do zębów
w auto-puszce

Automatyczne wydzielanie proszku. — Nowość!

Idealny preparat o ledwie dającej się pomyśleć delikatności.

Zawartość jednej auto-puszki 60 porcyi. — Cena: K. 1.20.

Tajemnica piękności! **Tajemnica piękności!**

Puder i krem na płeć

„Germandrée“

Idealny zapach, przylega dobrze i dyskretnie, czyni skórę piękną i zdrową.

Mignot-Boucher, Parfümeur

19 Rue Vivienne, Paryż.

Tylko w opakowaniu oryginalnem we wszystkich lepszych sklepach. 3883

STANISŁAW HORSZOWSKI

ul. Ossolińskich l. 8. 4732

Zastępstwo franc. fortepianów Erarda Pleyela, jakoteż pianoli i phonoli

Wielki wybór fortepianów wiedeńskich: Bösendorfera, Ehrbara, Schmida itp.

Wynajem instrumentów.

Ceny nizkie.

Warunki kupna dodogne.

To przecież jest jasne, że zaoszczędzimy

wiele pieniędzy 3912

kupując MATERYE NA UBRANIA wprost w fabryce. Proszę przeto żądać we własnym interesie naszą najnowszą kolekcyę

próbek wiosennych i letnich

na ubrania męskie, jakotez damskie kostyumy angielskie.

I Schlesischer Tuchfabrikaten-Versand
„Sudetia“, Jägerndorf 45, Śląsk austryacki.

Sanatoryum fundacyi Zimmermanna

Chemnitz.

Dyety; łagodne leczenie wodą; leczenie elektryką i zapomocą światła; leczenie przez suggestyę. Instytut Zanderowski. Promienie Röntgena, d'arzonwalizacya; Ciepłe kąpiele powietrzne w zimie, wygodne urządzenie pokoi. Leczenie wszelkich chorób z wyjątkiem zakaźnych i umysłowych. Ilustr. prosp. darmo. Lekarz mówi po polsku.

2091 Lekarz naczelny **Dr. Loebell.**

Zakład kąpielowy **Bad Hall** *Górna Austrya.*

Pierwszorzędne, najstarsze kąpiele jodo-solankowe.

Sezon od 15 maja do 30 września.

Wykwintne miejsce kąpielowe. Najnowsze środki lecznicze. Masaż, leczenie wodą zimną, elektryką, za pomocą światła, inhalacya według najnowszego systemu. Wspaniałe położenie w Alpach. Obszerne parki ogrody, teatr, kapela kąpielowa, koncerty wieczorki. bale itp. — Eleganckie hotele i mieszkania prywatne. Pensyonaty dla dorosłych i dzieci. — Stacya kolei Kremsthal i Steyrthal. Z Wiednia via Steyr lub Linz (bez przesiadania) jazda w 6 godzinach, z Passau i Salzburga via Vels—Unterrohr tylko w 3 i pół godz.

Wyjaśnień i prospektów udziela Zarząd Kraj. Zakładów leczniczychw Bad Hall. 3861

PATENTY

wyjednywa we wszystkich państwach 64

inżynier **S. DZBAŃSKI**

przez c. k. Rząd mianowany i zaprzysiężony rzecznik patentowy.

Wiedeń VII. Lindengasse 2 (telefon 5662).

TEATR MIEJSKI WE LWOWIE

pod dyrekcyą Ludwika Hellera

We środę dnia 29 kwietnia 1908 r.

MAZEPA

tragedya w 5 aktach Juliusza Słowackiego.

Początek o godzinie 7 wieczór.

Colosseum Hermanów od 19 do 30 kwietnia Ostatni program w tym sezonie! **Jawajczycy Sandi, Swil & Amat.** — **Four Lovebirds,** tancerki ameryk. — **Troupe Guerrero de Mexico,** akrobaci na globusach. — **Kiory,** komiczna przygoda w lesie. — **Spokojny dom,** farsa z franc. — **Vitograph,** senzacyjne obrazy. W niedzielę i święta 2 przedstawienia o godzinie 4 i 8. 3765

TEATR ROZMAITOŚCI

„DEPENDANCE BRISTOL“. Nowy program Frohlich-Rühling. „Królowa Bohemia“. B. Bronowski polski komik. Senzacyjna komedya „Łóżko“. Początek o godz. 8 w. 4079

Nowo otwarty

Pensyonat LITWINKA

Lwów, *Kochanowskiego 14 a.*

Eleganckie pokoje z całem utrzymaniem. Światło elektryczne. Kuchnia wykwintna. — Ceny przystępne. Obiady na miasto i dla dochodzących. Opieka dla panienek. 4234

Byt

Baczność!

zapewniony ma każdy u nas i łatwo zarabia

koron 18 do 25 tygodniowo

Byt bez względu na płeć, wiek lub oddalenie.

Bliższych informacyj udziela: **„BYT“ „Przedsiębiorstwo fabryczne wyrobów trykotowych“ we Lwowie, ul. Kołłątaja 2.** 4034

Wapno

skaliste do murowania najlepszej jakości z wapiennika „Cuniów-Zuszyce“, jak również **wapno nawoze (miał wapienny)** dostarcza do każdej stacyi po najniższych cenach

Spółka kredytowa budowniczych

Lwów, ul. Hetmańska 12. 4675

Największy wybór, najlepszych

Maszyn do szycia i haftu

poleca 113

zaszczytnie znana firma

Józefa IWANICKIEGO

Lwów
Hotel Zorża.

Kurs haftu bezpłatnie.
Cenniki franco i gratis.
Agentami się nie posługuje.
Maszyny do wyrobów pończoszkowych i trykotowych.

Sztuczne wody mineralne i lecznicze

odznaczone medalem c. k. ministerstwa handlu w Wiedniu, jakoteż złotym medalem X. Zjazdu lekarzy na Wystawie przyrodniczo-lekarskiej i hygienicznej we Lwowie 1907 r.

Fabryka „Zdrowie“

dr. Mikolascha, prof. Lewińskiego i Spki komandytowej

Lwów, ul. Krzyżowa 42. — Telefon 544.

Poleca sztuczne wody mineralne, odpowiadające składnikom wody: Bilińskiej, Emskiej, Giesshüblerskiej, Gleichenbergskiej, Hunyady Janos, Kis Rakoczy, Obersalzbrunn, Selterskiej, Vichy Gr. Grille, Vichy Celestins i **wszelkie wody lecznicze.** — WODA STOŁOWA „ZDROWIE“, znakomity napój dyetetyczny. 4516

NIGRIN

najlepsza pasta do bucików

daje piękny połysk i nie psuje skóry bucika, **NIGRIN** jest nadzwyczaj hygienicznem, ponieważ **NIGRIN** nawet przy codziennem użyciu przepuszcza powietrze przez skórę, przez co nogi mają zawsze należyty przewiew. 2064

Wszędzie do nabycia.

ST. FERNOLENDT, Wiedeń, c. i k. nadworny dostawca.

Zamówienia przyjmuje mój zastępca B. Kornfeld, Tarnów.

„Tlen“ Woda kolońska

Fabryka „Tlen“ posiada znakomity przepis i destyluje wodę kolońską, nie ustępującą niemieckiej.

W aptekach drogeryach i sklepach. 1727

Materye na ubrania męskie

tylko solidny wyrób kupują **OSOBY PRYWATNE** zadziwiająco tanio w składzie wysyłkowym fabryki sukna

Karol Kasper

Innsbruck, Nr. 78.

Za k. 4·80 1·15 mtr. czysto wełnianej materyi na spodnie.
7·80 3 mtr. angielskiej bardzo trwałej materyi na ubranie.
9·— 3 mtr. nie do zniszczenia, czysto wełniane Crep Cheviotu.
12·— 3 mtr. b. eleganc. na ubrania spacerowe i towarzyskie.
18·— 3 mtr. Nouveaute-materyj na ubranie w najnowszych deseniach i kolorach. stosownie na każdą porę roku.

Proszę żądać wzorów. 3848

ROZPACZ między kotami wywołały nowe łapki na myszy **„FINIS“**

Świadczą o tem pierwszorzędne uznania. „FINIS“ są silne, całe z metalu, trwałe, nieszkodliwe, hygieniczne, estetyczne. **Łowią samodzielnie do 30 myszy na dobę. Za doskonałość ręczy się.** Cena K. 2·— za sztukę bez porta za zaliczką. Pięć sztuk naraz franco. Łapki na szczury „Pereat“ podobnego systemu po K. 17·—. 3910 Odsprzedawcom rabat.

LEIB NEUMANN, Buczacz.

Od 1-go maja do 1-go października.

ordynuję w Salzbrunn

Wskazania: Choroby dróg oddechowych, podagra, cukrzyca, choroby pęcherza i moczu.

4906 **Dr. Górski**

książęcy lekarz zdrojowy,
były asystent wob. prof. Jurasza.

Mieszkanie: „Eisernes Kreuz“.

Przedsiębiorstwo budowlane

zakupi

20.000 sztuk progów bukowych

Objętość: 2·50 metrów długie, 15 cm. wysokie, szerokie górą 15 cm., dołem 25 cm. Termin dostawy od 1 stycznia 1909 do końca marca 1909, między Lwowem a Oświęcimem. Tak zwany „Rothkern“ toleruję wyjątkowo w małej ilości.

Reflektuje się tylko na dostawców pierwszorzędnych, mogących złożyć kaucyę. — Zgłoszenia w języku niemieckim z podaniem dokładnej ceny, pod szyfrę: **„Bauunternehmung“**

Wiedeń I., poste restante główna poczta. 3876

KONKURS

Celem obsadzenia posady dyrektora dóbr w dobrach JW. hr. Potockich Szakacs-Szlatina położonych na Węgrzech w komitacie Aradzkim, rozpisuje się niniejszem konkurs:

O posadę tę ubiegać się mogą zawodowi leśnicy, mogący się wykazać świadectwami z ukończonych wyższych studyów, obznajmieni praktycznie z techniką eksploatacyi lasowej i przeróbki drzewa, a w szczególności bukowego i dębowego na wszelki materyał tarty, jakoteż z budową tartaków i kolejek lasowych, biegli w umiejętnem spieniężeniu drzewa i obznajomieni z buchalteryą kupiecką.

Wymaganą jest znajomość języka i ustaw węgierskich, języka niemieckiego i rumuńskiego.

Do posady tej przywiązaną jest stała płaca roczna koron 5000, tantyema od czystego dochodu, która przy umowie oznaczoną zostanie, 5 mórg gruntu deputatowego, wolne mieszkanie, oraz deputat w drzewie opałowem i ryczałt na utrzymanie pary koni.

Tylko podania kandydatów o wieku do lat czterdziestu, mogących powołać się na poważne referencye znanych osobistości — względnie firm, będą brane pod rozwagę.

Podania z dołączeniem odpisów metryki urodzenia, świadectw z ukończonych studyów i z dotychczasowo zajmowanych posad, jakoteż z dokładnem „curriculum vitae“ nadsyłać należy pod adresem:

Administracya dóbr hr. Potockich w Krzeszowicach (Galicya) po dzień 25 maja b. r.

Podania nieuwzględnione nie będą zwrócone.

Krzeszowice, dnia 23 kwietnia 1908. 4796

Wydawnictwo Słowa Polskiego

K. ROJANA

Jutrzenka

Cena egzemplarza 3 korony.

Do nabycia w Administracyi Słowa Polskiego i we wszystkich księgarniach. 122

Ruch pociągów kolejowych

obowiązujący z dniem 1-go maja 1907. — Czas podany podług zegara środkowo-europejskiego.

godz.	Przyjeżdżają do Lwowa na dworzec główny z:
7.10	Rawy Ruskiej, Sokala
7.20	Podwołoczysk, Odessy, Kijowa, Brodów
7.26	Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Opawy, Krakowa, Budapesztu, Koszyc, Nowego Sącza przez Tarnów
7.29	Ławocznego, Pesztu, Borysławia, Kałusza
8.00	Sambora, Sanoka, Chyrowa
8.05	Ickan, Dorny Watry, Brodiny, Radowiec, Czerniowiec, Kołomyi, Stanisławowa, Halicza, Chodorowa
8.22	Jaworowa
8.55	**posp.** Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy, Krakowa, Sanoka, N. Zagórza, Chyrowa
9.45	Krakowa, Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy, Zakopanego (przez Podgórze-Płaszów), Sanoka, N. Zagórza, Chyrowa (p. Przemyśl)
10.05	Kołomyi, Zydaczowa, Potutor, Körösmező
10.30	Sianek, Sambora.
11.50	Ławocznego, Kałusza, Stryja, Borysławia, Kochawiny.
12.00	Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Potutor, Zbaraża.
13.40	Sokala, Rawy ruskiej
1.10	Tarnowa, Rzeszowa, Jarosławia, Sokala, Lubaczowa
1.30	**posp.** Krakowa, Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi. Nowego Sącza, Jasła, Tarnobrzegu, Dynowa, Rymanowa, Iwonicza, Sanoka, Chyrowa, (przez Przemyśl)
1.35	Sambora, Zakopanego. N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Sianek.
2.16	**posp.** Podwołoczysk, Odessy, Kijowa, Brodów, Grzymałowa
2.25	**posp.** Ickan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kocmania, Nowosielicy (p. Żuczkę), Serethu, Radowiec, Berbomethu, Suczawy
3.51	Tuchli (od 15/6 do 30/9), Skolego, Drohobycza, Borysławia
3.55	Ickan, Żydaczowa, Kałusza, Nowosielicy, Serethu, Czudina, Radowiec
4.50	Bełzca, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej
5.00	Jaworowa
5.25	Krakowa, Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Oświęcima, Suchy, Kocmyrzowa, Orłowa (p. Tarnów) Mielca (p. Dębicę). Dynowa, Chyrowa (p. Przemyśl)
5.40	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skały, Kopyczyniec, Grzymełowa
8.40	**posp.** Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Kocmyrzowa, Zakopanego (p. Kraków od 15/6 do 15/9 wł), Orłowa od 15/6 do 15/9 wł.). N. Sącza (p. Tarnów), Jasła, Dynowa. Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Chyrowa (p. Przemyśl)
9.00	Ickan, Bukaresztu, Potutor, Czortkowa, Körösmező, Nowosielicy, Dorny Watry, Suczawy
9.20	Sambora, Orłowa, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa. Sianek
9.50	Krakowa. Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy, Oświęcima, Wielicki, Tarnobrzegu, Dynowa, Lubaczowa, Jasła, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (przez Przemyśl)
10.30	Podwołoczysk, Odessy, Kijowa, Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania Pustego, Husiatyna, Zbaraża
10.50	Ławocznego, Pesztu, Kałusza, Borysławia Drohobycza, Kochawiny
12.20	**posp.** Ickan, Jass, Bukaresztu, Konstantynopola, Żydaczowa, Worochty, Delatyna, Zaleszczyk, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu i Suczawy.
2.31	**posp.** Krakowa, Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Orłowa. Zakopanego, N. Sącza (p. Tarnów), Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów).
5.50	Krakowa, Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Oświęcima, Wieliczki, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów), Zakopanego, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl)
	Na dworzec „Podzamcze“ z:
7.01	Podwołoczysk, Odessy, Kijowa, Brodów
11.40	Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Potutor, Zbaraża
2.03	**posp.** Podwołocz., Odessy, Kijowa, Brodów, Grzymeł.
5.15	Podwołoczysk, Odessy, Kijowa, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna. Brodów, Grzymałowa
10.12	Podwołoczysk, Odessy, Kijowa, Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Iwania pustego, Skały, Husiatyna, Zbaraża

godz.	Odjeżdżają ze Lwowa z dworca głównego do:
6.00	Sambora, Sianek
6.10	Ickan, Jass, Bukaresztu, Botuszan, Żydaczowa, Potutor, Körösmező, Czortkowa, Nowosielicy, Brodiny, Putny, Sucsawy, Dorny Watry
6.12	Rawy ruskiej, Sokala
6.20	Podwołoczysk, Kijowa, Odessy, Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Zbaraża
6.58	Jaworowa
7.30	Ławocznego, Pesztu, Kałusza, Drohobycza, Borysławia
8.25	**posp.** Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu, Chyrowa, Rozwadowa, Nadbrzezia, Dynowa, Orłowa (p. Tarnów), Zakopanego (p. Kraków od 15/6 do 15/9 wł.)
8.40	Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, (p. Przemyśl), Dynowa, Tarnobrzegu, N. Sącza, Orłowa (od 15/6 do 15/9 wł.), Wielicki, Oświęcima, Zakopanego (p. Podgórze Pł. od 15/6 do 15/9 wł).
9.05	Sambora, Sianek, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, N. Sącza, Orłowa (od 15/6 do 15/9 wł.).
9.20	Ickan, Worochty (od 1/6 do 30/9 wł. w niedziele i święta rz. kat.) Kałusza, Delatyna, (p. Kołomyję), Serethu, Berthomethu, Czudina, Radowiec, Suczawy
10.45	Podwołoczysk, Potutor, Grzymałowa, Zbaraża
11.05	Bełzca, Sokala, Lubaczowa
1.55	**posp.** Ickan, Kałusza, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Körösmező, Kocmania, Dorny Watry, Suczawy, Nowosielicy
2.17	**posp.** Podwołoczysk, Kijowa, Odessy, Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania Pustego, Grzymałowa
2.26	Ławocznego, Drohobycza, Borysławia, Kałusza
2.35	Kołomyi, Zydaczowa
2.45	**posp.** Krakowa. Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Berlina, Pragi, Karlsbadu. Chyrowa (p. Przemyśl), Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), N. Sącza
4.05	Rzeszowa, Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl)
4.30	Sambora, Chyrowa, Sanoka
5.50	Stanisławowa
6.15	Krakowa, Wiednia, Wrocławia Berlina, Warszawy, Orłowa, Zakopanego (p. Tarnów), Oświęcima
6.25	Ławocznego, Pesztu, Drohobycza. Borysławia, Kałusza.
6.30	Jaworowa
7.00	Podwołoczysk, Kijowa, Odessy, Brodów, Potutor
7.05	**posp.** Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Krakowa, Nowego Sącza, Koszyc, Budapesztu przez Tarnów
7.10	Rawy ruskiej, Sokala
7.20	Wiednia. Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Krakowa, Chyrowa przez Przemyśl
10.40	Ickan, Czortkowa, Zaleszczyk, Delatyna, Wyżnicy, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Brodiny, Putny, Dorny Watry. Suczawy.
10.51	Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa. Iwonicza, Jasła, N. Sącza. Orłowa, Zakopanego
11.00	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Dynowa, Tarnobrzegu, Jasła, Orłowa, Wielicki, Chabówki, Zakopanego
11.15	Podwołoczysk, Potutor, Brodów, Kopyczyniec, Skały, Iwania Pustego, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.
11.30	Stryja, Drohobycza, Borysławia
12.45	**posp.** Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi. Karlsbadu. Kocmyrzowa, Rozwadowa, Dynowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów)
2.51	**posp.** Ickan, Jass, Bukaresztu, Konstantynopola, Körösmező, Kałusza, Serethu, Berhomethu, Czudina, Nowosielicy, Brodiny, Suczawy, Dorny Watry,
3.45	Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu, Chyrowa, Sanoka, Mezo Laborcza, Pesztu, Rymanowa, Iwonicza, Chabówki, Mielca (p. Dębicę), Orłowa, Wieliczki, Oświęcima
	Z dworca „Podzamcze“ do:
6.35	Podwołoczysk, Kijowa, Odessy, Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Zbaraża
11.08	Podwołoczysk, Potutor, Grzymałowa, Zbaraża
2.32	**posp.** Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk. Husiatyna, Skały, Iwania Pustego, Grzymałowa, Czortkowa
	Podwołoczysk
7.24	Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Skały, Iwania Pustego, Potutor, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa, Zbaraża
11.35	

Uwagi: Pora nocna oznaczona jest ramkami. Pociągi pospieszne oznaczone grubszemi literami. Zwykłe i zestawione bilety, jakoteż rozkłady jazdy i ilustrowane przewodniki nabywać można w biurze miastowem c. k. kolei państwowych w pasażu Hausmana I. 9 od godziny 8 rano do 8 wieczór, a w niedziele i święta od 8 rano do 1 pop.

Pociągi lokalne.

z Brzuchowic (od 5 maja do 29 września wł.) 3.25, 5.30 popołud. i 8.20 wieczór: (od 5 Maja do 29 września wł. w niedziele i rz. k. święta) 1.40 popołudniu, (od 1 czerwca do 31. sierpnia wł. w niedziele i rz. kat. święta) 10.05 przedpołud.; od 5 do 31 maja, od 1 do 29 września w niedziele i rzym. kat. święta, zaś od 1 czerwca do 31 sierpnia codziennie 9.35 wieczór.

z Janowa (od 1/5 do 30/9 wł. codziennie), 1.15 popołudniu i 9.25 wieczór; od 12/5 do 15/9 w niedziele i rz. k. święta) 10.10 wieczór.

z Szczerca od 26/5 do 15/9 wł. w niedziele i rz. k. święta 9.04 wieczór.

z Lubienia od 12/5 do 15/9 wł. w niedziele i rz. k. święta o 11.50 wieczór.

do Brzuchowic (od 5. maja do 29. września wł.) 2.20, 3.45, 5.45 popołud., od 5/5 do 29/9 wł. w niedziele i rz. k. święta 12.41 popoł.; i od 1/6 do 31/8 wł. w niedziele i rz. kat. święta 9.05 rano; od 5 do 31 maja i od 1 od 29 września w niedziele i rz. kat. święta zaś od 1 czerwca do 31 sierpnia codziennie 8.34 wiecsór.

do Rawy ruskiej 11.35 w nocy (każdej niedzieli).

do Janowa (od 1/5 do 30/9 wł. codziennie), 9.1 przed poł. i 3.35 popoł. od 12/5 do 15/9 w niedziele i rzym. kat. święta 1.35 popołudniu.

do Szczerca 10.45 przedpoł. od 26/5 do 15/9 wł. w niedziele i rz. k. święta

do Lubienia 2.10 popołud. do 12/5 do 15/9 w niedziele i rzym. k. święta

Drobne ogłoszenia umieszczamy po otrzymaniu należytości (po 6 halerzy za każdy wyraz, najmniej 60 hal.). Ogłoszenia wypisane na naszych kartkach ogłoszeniowych umieszczamy bezzwłocznie po otrzymaniu.

Drobne ogłoszenia

Kartki ogłoszeniowe nabywać można w ajencyach i biurach dzienników. Zgłoszenia wydaje nasza Administracya za okazaniem kwitu na ogłoszenie. — Listów rekomendowanych ze zgłoszeniami nie przyjmuje się.

Wychowanie i nauka

INSTYTUT NAUKOWY 4879

Grona stowarzyszonych nauczycieli

we Lwowie ul. Asnyka l. 8,

przygotowuje

uczniów publicznych do codziennych lekcyi szkolnych, prywatystów i eksternistów do wszelkich egzaminów

(n. p. matury gimn., real., seminar., egzam. wstępny do wszystkich klas szkół średnich etc).

Dla zamiejscowych PENSYONAT

rządzony wytwornie i prowadzony wzorowo.

Akademik poszukuje lekcyi na prowincyi. Zgłoszenia do Jana Jurkiewicza. Kopeczyńce. 4891

Nauczyciel francuskiego ma jeszcze 2 godziny do dyspozycyi. Romanowicza 16. 4696

Związek nauczycielek poleca nauczycielki, bony, Polki i cudzoziemki. Lekcye obcych języków. Klonowicza 7. 4815

Guwernantki z wyższem wykształceniem, nauczycielki, bony Polki, Niemki, Francuzki, oficyalistów prywatnych i wszelką służbę poleca — Biuro Wereszczyńskiej, Lwów, Batorego 6. 4922

Biuro nauczycielskie

i wszelkich posad dla oficyalistów i służby itp.

Maryi Niemczynowskiej

Lwów, Sienkiewicza 5, zostało przeniesione z dniem 15 kwietnia na

plac Akademicki l. 3

I piętro. 4929

Posady poszukiwane

Farmaceuta-dyspenzant katolik poszukuje posady ewentualnie zastępstwa zaraz. Zgłoszenia pod „Aptekarz“ do Adm. „Słowa“. 4838

Zdolny fachowiec poszukuje posady w drogueryi. Adres: M. Heller, Stanisławów, Roguskiego l. 20. 4845

Rutynowany

Buchalter - bilansista

biegły korespondent polsko-niemiecki, uzdolniony w zakładaniu, prowadzeniu, zamykaniu i kontroli ksiąg handlowych — poszukuje popołudniowego zajęcia, — Łaskawe zgłoszenia „E. S.“ Biuro Sokołowskiego, pasaż Hausmana. 4778

Asystent farmacyi poszukuje zastępstwa lub posady. Farmaceuta poste rest. Haczów koło Krosna. 4900

Młody urzędnik bankowy poszukuje popołudniowego zajęcia biurowego. Zgł. do Admin. Słowa Urzędnik. 4894

Panna pisząca na maszynie, z dłuższą praktyką biurową, z językiem niemieckim — poszukuje odpowiedniego zajęcia. Zgłoszenia Przysławska, ul. Grodecka l. 73 I p. 4912

Koncypient adwokacki przyjmie zaraz posadę. Łaskawe zgłoszenia „Sch,“ Adminstacya Słowa. 4924

Maszynista żonaty, bezdzietny, poszukuje posady do wszelkich maszyn parowych. Zgłoszenia do Gajdeka, Żółkiewska 40, Lwów. 4925

Posady zaofiarowane

Osoba miła, inteligentna posiadająca 3000 — poszukiwana do zarządu. Administracya Słowa Polskiego pod „Pensyonat“. 4749

Agenci poszukiwani

celem przyjmowania zamówień na wspaniale wykończone dzieło treści religijnej — należytość na spłaty miesięczne. Oferty załatwia pod „K. T. 1313“ Rudolf Mosse, Kolonia n. R. 3859

Biegły korespondent buchalter, piszący na maszynie (stenografujący pierwszeństwo) potrzebny. Zgłoszenia Piotr Miączyński, Wałowa 9. 4869

Leśniczy z wyższym egzaminem państwowym potrzebny. Zgłoszenia z odpisami świadectw i żądaniem wynagrodzenia przyjmuje Zarząd dóbr w Dobrostanach, poczta Białogóra. 4909

Rzutkich Zastępców

za wysoką prowizyą do sprzedaży kawy w 5 kg, woreczkach za zaliczką — przyjmiemy natychmiast. Oferty pod szyfrą **Prag 791.** Do Rudolfa Mossego Praga. 3875

Osoba, umiejąca doskonale krawieczyznę, potrzebna na prowincyę zaraz. Zgłoszenia pod R. Z. Przemyśl restante. 4928

Poszuknje się leśniczego z egzaminem państwowym z pensyą roczną 1000 kor., 3 morgi pola, wolne mieszkania, opał i pastwiska dla 3 krów. Odpisy świadectw, których się nie zwraca przesyłać pod adresem „K. L.“ poste restante Nizankowice. 4839

Notaryusz w Turce nad Strzyjem poszukuje rutynowanego kandydata zdolnego do substytucyi. Zgłoszenia wprost z podaniem warunków. 4835

Kupno i sprzedaż

Antracytu dla gazometrów dostarcza szybko N. KATZNER w Podwołoczyskach. 4522

Mały garnitur stylowy mahoń do sprzedania. Ul. Zacharjewicza l. 5. 4826

MOTOCYKL „Laurin Klement“, **z bocznym siedzeniem na 2 osoby, mało używany, okazyjnie za bezcen do sprzedania. Wiadomość Akademicka 3, u Schumana.** 4885

Sukę legawą, młodą dobrze tresowaną, sprzedam tanio — Lisowski Rzeszów. 4926

Sadzonki szparagów Conovers calossal i śnieżogłów dwuletnie i trzyletnie setka 2 k. ma do zbycia folwark Soposzyn, p. Macoszyn. 10 sztuk ośm koron. 4919

Lodownie pokojowe, wanny, naczynia kuchenne polecają Bratkowski i Brzozowicz. Wałowa 1. 4915

Tandem „Dirrkopf Diana“ — który kosztował 630 koron, prawie w nowym stanie za 250 koron do nabycia. Wiadomość w „Doroteum“ we Lwowie przy ul. Szajnochy. 4921

Sprzedam akacyę kulistą dwuletnią, w cenie 1 kor. za sztukę. Mikołaj Kuczerha Mizyniec. 4905

Herbatę z cesarsko-rosyjską rządową banderolą dostarcza N. Katzner w Podwołoczyskach. 4521

Maszynę Singera i rower sprzedam tanio. Skarbkowska 13, dozorca wskaże. 4786

Interesy handlowe

Kupna lasu dla tartaków i kopalń poszukuję. „Holzbedarf 238“ p. r. Katowice, S. A. 4895

Interes przemysłowy wyrobiony, korzystny, w ruchliwym punkcie, z powodu wyjazdu zaraz do odstąpienia. Potrzebny niewielki kapitał. — Stanisławów, Bach pocztowy nr. 11. 4896

Handel korzenny do sprzedania. Wiadomość ul. Mikołaja l. 9. 4666

Dzierżawę 100 do 150 morgów poszukuję J. Z. poste rest. Dobromil. 4867

Pożyczki daję właścicielom dóbr i realności na 4 3/4 prc. Kredyt budowlany i pożyczki na II miejscu na majątkach i realnościach lwowskich według umowy. Kapitalistom lokuję kapitały na najlepszych realnościach lwowskich. „Sors“ restante Lwów. 4850

Nieruchomości

Majątek ziemski w powiecie Rohatyńskim, obszaru około 800 morgów najlepszej pszennej gleby jest do sprzedania w całości albo w drodze parcelacyi. Bliższej wiadomości udzieli adwokat dr. Ignacy Korner w Mościskach. 4772

Willa za rogatką Łyczakowską, 6 pokoi, ogród 5 morgowy, stajnie, oficyny, do sprzedaży, wynajęcia lub zamiany. Wiadomość Karola Ludwika 1, u portyera w godzinach rannych. 4903

Kilka rentownych kamienic nowo wykończonych korzystnie do nabycia przez biuro pośrednictwa realności „Celeritas“ Lwów, Kościuszki 2. 4817

Plac budowlany, dwa fronty, blizko parku Kilińskiego — 440 sążni na sprzedaż. Wiadomość ul. Dwernickiego 14. 4717

Artykuły spożywcze

Kalafiory, sałatę, rzodkiewkę oraz wszelką jarzynę wysyła jaknajtaniej Antoni Klimowicz, Lwów. 4512

Kapustę kiszoną, Ima 100 kg. brutto 7 kor. 50 h. Ogórki znakomite, wysyła za zaliczką A. K. Linek. Znojmo. 4904

Mieszkania i sklepy

Mickiewicza 7, parter, — 4 pokoje z przynależytościami są zaraz do wynajęcia. 4747

Poszukuję lokalu 10 do 20 pokoi, postępowo urządzonego w śródmieściu. Administracya Słowa Polskiego. Pensyonat. 4748

5 pokoi, przedpokój, kuchnia z przynależytościami, **2** pokoje z kuchnią, **pokoje** kawalerskie — Lenartowicza 5. 4542

Pokój i kuchnia, pokój nyża i kuchnia, dwa pokoje z kuchnia. Podzamcze 9. 4543

Pokój frontowy, słoneczny, duży z osobnym wchodem, III p, Rynek 4 od 1 maja do wynajęcia. 4863

Wykwintne mieszkania 5—6 pokoi do wynajęcia. Turecka 3. Obozowa 6. 4875

Willa, 5 pokoi z komfortem ogródek zaraz do najęcia. — Ul. 29 Listopada 46. 4806

Kurkowa 5, 6 pokoi z kuchnią umeblowanych do wynajęcia od 15 maja. 4431

Pokoje dla Pań frontowe, ładne, umeblowane z całodziennem utrzymaniem, Mikołaja 15. 4493

Pokój frontowy, osobne wejście, wikt, wspólnie z drugim panem zaraz. Zielona 6. 4828

Pokój eleganckj z przedpokojem, frontowy, ewent. z umeblowaniem zaraz do wynajęcia przy ul. św. Anny 6, w parterze. 4882

Friedrichów 12, wysoki parter, 3 pokoje, kuchnia 4889

Mieszkanie z całem utrzymaniem lub bez, — z osobnym wchodem przy wdowie po adwokacie dla pań lub panów do najęcia. Bliższa wiadomość Grodecka 49, II p. drzwi 12. 4911

Piękne pomieszkania letnie najrozmaitsze od 1 maja Leśna 17 4910

Dwa pokoje frontowe kawalerskie i sklepik na cokolwiek. Zamojskiego 2, 4918

2 pokoje frontowe słoneczne, kawalerskie lub z kuchnią — zaraz. Zimorowicza 20. 4916

Letnicy! 3 pokoje i kuchnia (także stajnia i wozownia) — ul. Zielona 73. 4914

4-5 pokoi, przedpokój, nyża, kuchnia, łazienka, ogród, świeczniki gazowe, zaraz wolne, ul. Dąbrowskiego 4a. 4913

Pokój kawalerski, bardzo ładny, zaraz do najęcia w willi ul. Cytadelna 9 obok Ossolineum. 4923

Doniesienia różne

Choroby weneryczne

i zastarzałe, choroby skórne kobiece, osłabienie na tle neurasthenii leczy 20

Dr. FRISCH

PASAŻ HAUSMANA 8.

Wielki wybór

KOCÓW LETNICH **po bajecznie nizkich cenach**, jakoteż kołder, materaców, poduszek pierzanych, wkładek sprężynowych, poszewek, prześcieradeł i t. d. poleca

Kazimierz Skibiński

magazyn i pracownia pościeli **Lwów, ul. Kopernika 7.** 4500

Dr. Stanisław Machnicki b. asystent kliniki ginekologicznej prof. dra Marsa. ordynuje w Tarnopolu ul. Trzeciego Maja. 4851

Zmiana lokalu.

Magazyn i pracownia jubilerska

pod firmą

Karol Völker i Syn

został przeniesiony

do pasażu Mikolascha. 4409

Wdowiec bezdzietny, poślubi starszą wdowę, wykształconą, muzykalną. „Zgoda“ Biuro Olszewskiego. 4927

Pierścionki

obrączki ślubne, szpilki bukietowe, wszelkie wyroby złote i srebrne poleca **Franciszek Kwaśniewski** plac Halicki 3. Przyjmuje wszelkie obstalunki i reparacye. 4378

Siedemdziesiąt lodowni

systemu drezdeńskiego zrobiłem i polecam do nabycia na wystawie miejskiej plac Halicki 10, w sklepie ul. Jagiellońska 18 i w składzie ul. Szeptyckich 48.

Feliks KSIĄŻKIEWICZ

Lwów, Jagiellońska 18—20.

4531 Cenniki na żądanie.

Najstarsza w kraju fabryka

Stór i Żaluzyi

W. ADAMSKI

Lwów, Hotel Żorża

poleca do okien

Story automatyczne, Story patyczkowe, Story deszczułkowe (żaluzye), 2889

Story fałdowane (włoskie).

Cenniki ilustrow. wysyła opłatnie.

POŻYCZKI

jako kredyt osobisty załatwia za kondyktem i bez kondyktu dla P. T. Urzędników, Oficerów, — w ogólności, Profesorów, wielebnego duchowieństwa, emerytów, nauczycieli, notaryuszy, lekarzy, adwokatów i aptekarzy i wyjaśnień w sprawie ubezpieczenia na życie udziela Repres. „Beamten-Vereinu“ we Lwowie Kopernika 28. 3795

Wyborne wina węgierskie

dostarcza w najlepszym gatunku i pod gwarancyą prawdziwe **Verwertungs - Genossenschaft Ungarischer Landwirte** Budapeszt IX, Imre utca 9. Rzetelną usługa. Ceny nizkie. Proszę żądać cenników win flaszkowych i beczkowych. Korespondencya w języku niemieckim. 4694

Ferdynand Güttler

magazyn towarów modnych

Lwów, ul. Halicka 20

poleca najmodniejsze

PARASOLKI
BOA STRUSIE 3774
KOŁNIERZYKI
KRAWATKI
POŃCZOCHY damskie i dziecięce
RĘKAWICZKI „DIANA“
GORSETY brukselskie
HALKI brukselinowe i jedwabne.

Wszelkie dodatki do krawieczyzny po najniższych cenach.

25 do 50 proc. taniej!

Z powodu zmiany lokalu

Zupełna wysprzedaż

Porcelany — Szkła Majoliki - Terrakoty Srebra „Christofle“.

3703

Wyrobów krajowych z drzewa i majoliki.

Mebli żelaznych i mosiężnych

w magazynie firmy

Artur Bartosz

Lwów, pl. Maryacki 7 (róg ul. Kopernika).

25 do 50 prc. taniej.

Pożyczki hipotekowane na II miejscu oraz kredytu budowlane udzielam, pretensye, wyroki sądowe kupię. — **Fortepian** sławnej marki prawie nowy do sprzedania, — **Kapitały** można lokować na zupełnie pewnych hipotekach. Wiadomość biuro „Celeritas“ Lwów, Kościuszki 2. 4833

Zarząd dóbr Zaleszczyki wysyła do obsadzenia ogródków grobowców itp., 20 gwoździków, 15 bratków, 20 stokrótek i 20 niezapominajek, razem 75 silnych krzaczków za 3 kor. opłatnie. Poleca też nasienia Raygrasu francuskiego i mieszanych traw do obsiewania gazonów i łąk po 1 kor. 20 h. za klg. 4494

Wilgoć, grzyb

mnie sze wyniszczy każdy sam przesyłką próbną (6 kor.) wie ksze w kościołach pałacach etc. usuwają moi wprawni robotnicy raz na zawsze. **Mosoczy** fabryka, Lwów, Hetmańska 12 (Spółka budowniczych). 4303

Pracownia Wiedeńska wykonywa suknie i kostyumy w najkrótszym czasie. Ceny nizkie. Wyucza kroju francuskiego metodą angielską ułatwioną. Płotnicka, Krakowska 7. 4827

Najtaniej sprzedaje

kołdry, materace, poduszki i bieliznę pościelową

specyalny magazyn pościeli

J. Sedlączek

Lwów, ulica Kopernika l. 2. 4824

Do sprzedania majątek ziemski

we wsch. Galicyi o obszarze 810 morgów (roli 475 m. w tem 463 zdrenowanej, 4 m. ogrodów, 140 m. łąk, 155 m. pastwisk, 32 m lasu. Budynki mieszkalne i gospodarskie w dobrym stanie. Liczny inwentarz żywy i martwy. Zgł. list. pod „Majątek ziemski“ do adm. Słowa“. 4865

JAN IHNATOWICZ

Lwów, Sykstuska 25.

Krem perłowy

do czyszczenia zębów

Cena 50 hal. 4638

ROWERY światowej sławy marki

Waffenrad

STEYER poleca na spłatę w dogodnych warunkach M. KORKES Lwów, Gródecką 10, telefon 829, skład maszyn rolniczych i do szycia, kas oryg. Wertheimera, sikawek ogniowych, artykułów technicznych i wszelkich przyborów kolarskich. Szkoła jazdy na rowerach i pracownia ślusarsko-mechaniczna. 3640

1 i 14 maja

następne **3** ciągnienia

15 ciągnień rocznie.

Główne wygrane:

Kor. 70.000. 40.000, 30.000.

Frk. 100.000, 75.000 itd.

1 los austr. czerw. krzyża
1 „ włoski „ „
1 „ węg. „ „
1 „ węg. Bazylika
1 „ serbski tytoń.
1 „ węg. Josziv

Razem 6 losów. Cena k. 224 w 32 ratach mies. po kor. 7. Prawo gry natychmiast po złożeniu pierwszej raty oraz kor. 3.50 jednorazowo na wydatki. Gazeta losowań i czeki darmo. 4668

DOM BANKOWY

Rohatyn i Ulam

Lwów, Sykstuska 8.

MIÓD PSZCZELNY

prawdziwy, patoką, lipcowy, wysyła w 5 klg. blassankach **po 6 koron opłatnie.** Wyborne zaś **miody do picia z własnej miodosyni** (odznaczone na wystawie 1907 złotym medalem) wysyła w 5 klg. szklanych gąsiorkach po 5 k. 60 h. **rownież opłatnie**

ZARZĄD DÓBR i PASIEK

Zygmunta Lityńskiego

w Siemikowcach, p Siemikowce. 4350

Jąkanie się

usuwa i zapobiega czysto mechaniczny przyrząd

„Peute“

(patent. w kraju i zagranicą).

Nie trzyma się w ustach! Nie przeszkadza w pracy zawodowej.

Jąkający się

mogą się przekonać sami na sobie o nadzwyczajnem działaniu. Prospekt 30 halerzy.

Zgłoszenia pod „Peute“ Lwów, fach pocztowy 9. 4775

***Do ciągnień majowych* polecamy**

3 proc. LOSY kredytowe I lub II Emisyi po 12 kor. miesięcznie, dalej grupę:

1 los węg. czerw. krzyża	5 losów	Cena 170 k. 34 rat mies. po kor. 5.	Pierwsza rata zpn. 7.50 k.	Prawo gry już 1 maja!
1 „ włoski czerw. „				
1 „ Bazylika (Dombau)				
1 „ Serbski 10 fr.				
1 „ Jó-szív (dobr. serca)				

Pierwszą ratę zpn. najdogodniej przesłać przekazem a na przesyłkę dalszych rat wydajemy czeki pocztowe **wolne** od porta.

Dom bankowy

Schütz i Ohajes

Lwów, Kopernika l. 5.

DACHY NIE WYMAGAJĄCE REPARACYI. POKRYCIE MUROW OD STRONY WIATRU

Eternit

UPEK AZBESTOWY

ZAKŁADY ETERNITOWE LUDWIK HATSCHEK LINZ VOCKLABRUCK WIEDEŃ BUDAPESZT NYERGES UJFALU

Berneńsko-Königsfeldzka fabryka maszyn

KÖNIGSFELD obok BERNA.

Urządzenia do gazu ssanego,

opałem antracytowym, koksowym, węglem brunatn., torfem i poślednim węglem kamiennym.

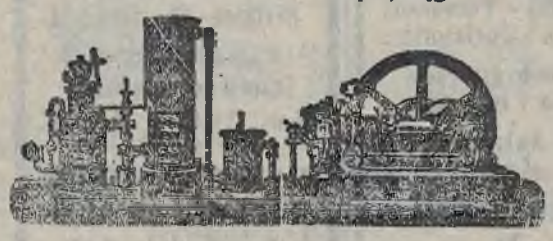

Najlepsza i najtańsza siła poruszająca.

Motory petrolinowe i benzynowe.

Motory gazowe wielkowymiarowe.

Pompy centryfugalne

z nizkiem i wysokiem ciśnieniem.

Kotły wszelkich systemow. Maszyny parowe wentylowe i z posuwaczem.

Kosztorysy i prospekty bezpłatnie. 3847

Jak chleb i sól tak niezbędnym w każdym domu jest

„Sapon z koszulką“ 3262

najdoskonalszy środek do prania bielizny, tańszy i lepszy niż mydło.

Nagrodzony złotym medalem we Lwowie 1907 r. — Proszę wyraźnie żądać „z koszulką“

Do nabycia w paczkach po 40 hal. we Lwowie: u p. p.: Agencya handl., Towarz. pomocy przemysł., A. Beacock, S. Hay, L. Hoffman, Al. Hübner, J. Januszewska, T. Justian, K. Maksymowicz, St. Markiewicz, Makarowski i Sp, P. Mikolasch & Comp., Józef Ożmiński, Leonard Solecki, Sudhoff & Grabowski, O. T. Winklera Syn, H. Strassberg Drogerya we Lwowie. — — — Gdzie niema na składzie, wysyła się wprost z fabryki 8 paczek za 3 kor. 20 hal. franco i oclone.

Czesław Nagórski, Chemiczna fabryka Pr. Stargard.

ZASTĘPSTWO NA GALICYĘ: Związek fabr. olej. (Bank hipoteczny) we Lwowie.

TAPETY

POLECA

w wielkim wyborze na składzie

W. ADAMSKI HOTEL

LWÓW ŻORZA

Wzory z cenami wysyła się opłatnie.

Proszę się przekonać!

Za cenę dotychczas niebywałą pod gwarancyą prawdziwe

angielskie płaszcze gumowe męskie 4920

po K. 20, 22 i wyżej.

poleca w największym wyborze nowo otworzony magazyn

„The Englisch Goods“

przy ul. Skarbkowskiej l. 4.

naprzeciw Filharmonii lwowskiej.

JAVOL

U TRZY-MUJE

WŁOS

Butelka Javolu, wystarczająca do dłuższego używania kosztuje kor. 4 i jest do nabycia w aptekach, drogueryach, lepszych perfumeryach i składach wszystkich.

Javol proszek do mycia głowy

Shampoon) 85

30 halerzy paczks. Całkowicie nieszkodliwy. Nadzwyczaj dogodnyl Proszę się wystrzegać szkodliwych proszków do mycia głowy.

Główny reprezentant

Maksymilian Fessler, Wiedeń III/2 Hintere Zollamtsstrasse 3.

Obuwie

męskie i damskie

poleca

we wszystkich fasonach

Gabryel Stark

„A la ville de Paris“

Lwów, pl. Maryacki 11.

Wyłączne zastępstwo sławnej firmy amerykańskiej „BARRY“ i paryskiej F. Pinet. 4758

Kor. 450.000

tytułem głównej wygranej w

13 ciągnieniach do roku 13

dają 5 następujących **kuponów**

losu austr. czerw. krzyża

losu włosk. czerw. krzyża

losu węg. czerw. krzyża

losu Bazylika

losu serb. państw. (tyton.)

Najbliższe 2 ciągnienie już

1 i 15 maja 1908.

Wszystkie kupony w ilości pięciu razem za gotówkę K 71·25 lub na 32 raty miesięczne po 2·50 korony. 3905

Po przesłaniu pierwszej raty K. 2·50 przekazem otrzymuje kupujący dokument sprzedaży stemplowany, wystawiony podług przepisów ustawy z seryami i numerami efektów, do których ma wyłączne prawo gry i wszystkie wygrane są wyłączną jego własnością.

Stali zastępcy miejscowi potrzebni wszędzie.

Dom bankowy i kantor wymiany

„Mährisch-niederösterr. Merkur“

Berno (Mor.) ul. Nowa 20.

Herbatę angielską

w najlepszych gatunkach 4 i 5 koron za pół klg. poleca 4873

SKŁAD HERBATY

A. SINGERA

Lwów, Sykstuska 1.

Palacze!

Spróbujcie

„ROSELLE“

jedyne istniejące słodzone

Papierki Cygaretowe

Pochłaniają przez swój przyjemny słodki smak nikotynę tytoniu. 398

Bazar krajowy

Płócienka i batysty na bluzki

od 60 hal. za metr.

3236

we Lwowie Akademicka 14.

Koncesyonowane

Biuro rachunkowo-rolnicze

K. TURSKIEGO

we Lwowie, ul. Zielona 21.

Załatwia wszelkie prace, w zakres rachunkowości administracyi i kontroli gospodarczej wchodzące, prowadzi rachunki gospodarcze, załatwia bilanse i obliczenia rentowności poszczególnych gałęzi gospodarczych — przeprowadza kontrole gospod. sporządza inwentarze, preliminarze etc. Posiada na składzie wszelkie druki i formularze gospodarcze. 4908

Poszukiwany korespondent

języka polskiego, rosyjskiego i czeskiego, natychmiast lub później.

Łaskawe zgłoszenia z podaniem żądanego wynagrodzenia uprasza się pod A. GRUNWALD, skład nasion, Wiener Neustadt, Dolna Austrya. 3948

Artyst. Zakład rytowniczy

A. Zigmanna

we Lwowie, Sykstuska 14.

Wykonuje różne stampilie kauczukowe i metalowe i wszelkie grawury na różnych metalach po najumiarkowańszych cenach. Cenniki na żądanie gratis i franko. 24

Nic nie kosztuje

przekonać się o piękności, taniości i dobroci bogato uposażonego Magazynu najnowszych fasonów bluzek począwszy od 50 ct. — Szlafroki, matynki, negliże i halki w różnych gatunkach. Bielizna damska i dziecięca oraz różne rzeczy kąpielowe itp.

MAISON de PARIS

Sykstuska 5. 4825

HERBATA

rzeczywiście chińska o wybornym smaku

za pół kilo

Souchong szlachecki zł. 1·60

Nektar książęcy zł. 2·20

Perła Chin zł. 3·—

Bukiet królewski zł. 4·—

Kwiat cesarski zł. 5·—

Znakomite wysiewki herbaciane pół. klg. tylko **zł. 1·44.**

Kazimierz LEWICKI

ces. król. nadworny dostawca herbaty, porcelany i szkła.

Lwów, pl. Maryacki 10, (we własnej kamienicy). 4084

Nakładem Spółki wydawniczej we Lwowie. Stowarz. zar. z ogr. poręką. — Z Drukarni „Słowa Polskiego“ we Lwowie, pod zarządem Józefa Ziembińskiego.
Papier z fabryki Tow. akc. Braci Fiałkowskich w Białej i Czańcu.